

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



10 (213)

Październik 2008

ISSN 0867-8952



Rocznica wybuchu II wojny światowej

W całej Polsce 1 września br. obchodzono sześćdziesiątą dziewiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej. Główne uroczystości odbyły się w Wieluniu, Gdańsku i Warszawie. Tego dnia po raz jedenasty obchodzono również Dzień Weterana. Uroczystości miały szczególny charakter, Sejm RP ogłosił bowiem rok 2008 Rokiem Niepodległości.

W Wieluniu

Obchody sześćdziesiątej dziewiątej rocznicy wybuchu II wojny światowej – pod honorowym patronatem prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego – rozpoczęły się 31 sierpnia w Wieluniu.

To właśnie na to oddalone 100 kilometrów od Łodzi miasto 1 września 1939 r., kilka minut przed salwą z pancernika Schleswig-Holstein w kierunku Westerplatte, spadły pierwsze bomby. Uroczystość rozpoczęto Mszą św. celebrowaną przez bp. polowego Wojska Polskiego Tadeusza Płockiego. Następnie posadzono dąb pamięci por.



Fot. arch.

Jana Grabińskiego – wielunianina zamordowanego w Charkowie w 1940 r. Podczas uroczystości Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował doradca kierownika Urzędu Kazimierz Wóycicki.

W Gdańsku

Główne uroczystości z udziałem premiera RP Donalda Tuska rozpoczęły się 1 września br. o godzinie 4.45 rano na Westerplatte.

List od prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego odczytał wiceszef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Witold Waszczykowski. Prezydent Kaczyński napisał: „Polska nie

mogła być zwyciężcą w nierównym starciu z potęgą hitlerowskich Niemiec. Jednak punktem zwrotnym stał się 17 września 1939 r. i wkroczenie Armii Czerwonej na wschodnie tereny Rzeczypospolitej. Dopiero wtedy okazało się, że o starciu Polski z mapy Europy, o nowym jej rozbiórce wcześniej rozstrzygnęły w bliskim porozumieniu dwa totalitarne mocarstwa – Rzesza Hitlera i Związek Sowiecki Stalina”.



Fot. Robert Kwiatek

Premier Donald Tusk podkreślał znaczenie pamięci i symboli narodowych. „Spieramy się często o sens różnych zdarzeń w naszej historii, ale nie może być przedmiotem sporu sens i istota symboli – takich symboli jak obrona Westerplatte i takich symboli jak wiele, wiele lat później prawdziwy koniec II wojny światowej, też tu w Gdańsku, w czasie wielkiego zrywu «Solidarności»” – mówił.

Uczestnicy uroczystości obejrzeni kilkunastominutową inscenizację przypominającą ostatnie dni przed wybuchem wojny. Kompania Reprezentacyjna Marynarki Wojennej odegrała hymn narodowy; wystawiono wartę honorową przy Pomniku Obrońców Wybrzeża na Westerplatte. Odczytano Apel Poległych; modlitwę za obrońców Westerplatte odmówił były metropolita gdański abp Tadeusz Gościński. W uroczystościach

uczestniczył kierownik UdSKiOR Janusz Krupski.

Trwałym śladem pamięci o tamtych wydarzeniach będzie Muzeum Westerplatte – część planowanego w Gdańsku Muzeum II Wojny Światowej. Stosowne zarządzenie w tej sprawie podpisał minister kultury Bogdan Zdrojewski.

W Warszawie

W katedrze polowej podczas eucharystii w intencji Ojczyzny bp Tadeusz Płocki przypomniał o pamięci o polskich kombatantach: „Ustanowienie 1 września Dniem Weterana jest wyrazem hołdu dla tych wszystkich żołnierzy, bojowników o wolność i niepodległość, ludzi patriotycznych zasług, którym nasza Ojczyzna tak wiele zawdzięcza i z których tak bardzo jesteśmy dumni”.

Przy Grobie Nieznanego Żołnierza spotkali się kombatanci, przedstawiciele



Fot. Mariusz Kubik

le władz państwowych, samorządowych i wojska. W uroczystości wzięli udział m.in. wicepremier Waldemar Pawlak, minister obrony narodowej Bogdan Klich. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował kierownik Janusz Krupski i jego zastępca Jan S. Ciecchanowski. Delegacje złożyły wieńce i wiązanki kwiatów.

W Pałacu Prezydenckim wręczono akt nominacji wojskowej i odznaczenia kombatantom II wojny światowej oraz osobom zaangażowanym w działalność na rzecz środowiska kombatanckiego.

MW



Nominacja i odznaczenia w Dniu Weterana

W Pałacu Prezydenckim Ewa Junczyk-Ziomecka, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej wręczyła nominację generalską i ordery zasłużonym kombatanom oraz osobom działającym na rzecz środowisk kombatanckich nadane przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego.

Nominację na stopień generała brygady odebrał Władysław Wyłupek.

Za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, działalność na rzecz środowisk kombatanckich oraz za kultywowanie najnowszej historii Polski Orderami Odrodzenia Polski odznaczeni zostali:

Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski:

Zygmunt Augustowski*, Janina Wilczyńska*;

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski:

Tadeusz Antoszewski, Irena Augustowska, Mieczysław Chojnacki, Stefan Derlatka, Mieczysław Gołębiowski, Stanisław Grudziński, Bogusława Jurkiewicz, Stanisław Kramarz, Konrad Leśniewski*, Eugeniusz Madoń, Bronisław

Malec, Ryszard Matrzak, Tadeusz Mucha, Edward Paś, Maria Prorok, Zbigniew Rymarz, Bolesław Sawicz-Korsak, Witalis Skorupka, Władysław Stefański, Janusz Stępkowski, Jerzy Szablowski, Stefania Szantyr-Powolna, Stanisław Świercz, Marian Wisłowski, Jan Wojciechowski, Stanisław Wojtulewicz, Tadeusz

Zochowski;

pośmiertnie:

Zenon Owczarski, Stanisław Warowny, Władysław Warowny;

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski:

Waldemar Bałkowiec, Maria Danisiewicz, Marian Kieczmerski, Artur Kochański, Hanna Kowalska, Barbara Kulińska-Rembieleńska, Wincenty Kuprianowicz, Sabina Kwiatkowska, Eugenia Olszewska, Mirosław Piasecki, Józef



Fot. Kancelaria Prezydenta RP/www.prezydent.pl

Szczepański, Marian Wardak, Bronisław Woszczyło, Stanisław Wziętek, Jan Żurowski.

* Osoby odznaczone zmarły po nadaniu odznaczeń



Fot. Maciej Wyrwa



Za wybitne zasługi w działalności na rzecz środowisk kombatanckich, za kultywowanie najnowszej historii Polski został odznaczony

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski:

Mikołaj Dziarski.

Biogramy osób odznaczonych

Tadeusz Antoszewski. Sybirak. Od 1942 r. żołnierz I Polskiej Dywizji Panczernej gen. Stanisława Maczka, z którą przeszedł cały szlak bojowy od Caen do Wilhelmshaven. Niestrudzony działacz społeczny, wieloletni prezes Związku Sybiraków w Grójcu i członek Wojewódzkiego Związku Sybiraków. Utrwała czyny bojowe i zasługi wojenne I Polskiej Dywizji Panczernej i propaguje historię i tradycje Oręża Polskiego. Współpracuje z lokalnymi jednostkami Wojska Polskiego.

Irena Augustowska „Ewa”, „Lala”. Uczestniczka I i II Konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, Okręgu Wileńskiego AK w Polsce Centralnej. Początkowo pełniła funkcję łączniczki, przewoziła melunki i ludzi, przechowywała broń. Następnie była komendantką oddziału łączniczek przewożących broń i materiały wybuchowe dla patroli dywersyjnych „Wachlarza”. Po likwidacji „Wachlarza” przydzielona do Ośrodka Dywersyjno-Partyzanckiego „Turmonty”, gdzie pełniła obowiązki komendantki oddziału łączności. Po wojnie prześlada-

dowana przez reżim komunistyczny – aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa w 1948 r.

Zygmunt Augustowski „Ślepowron”, „Lanca”, „Hubert”. Żołnierz kampanii wrześniowej 1939 r., uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego AK. W kampanii wrześniowej walczył m.in. między Pułtuskiem a Wyszkiem. Zatrzymany przez Niemców w grudniu, został osadzony w oflagu w Westwalenhof. Po zwolnieniu z niewoli, we wrześniu 1940 r., został zaprzysiężony w ZWZ. Wysadzał pociągi, dowodził Ośrodkiem Dywersyjnym „Turmonty” i wileńskim Kedywem, a po walkach o Wilno objął dowództwo nad specjalnym oddziałem dywersyjnym. Po wojnie prowadził działalność konspiracyjną. Został skazany na karę śmierci, którą zamieniono na dziesięć lat więzienia (odzyskał wolność w lutym 1956 r. po rewizji procesu).

Waldemar Bałkowiec „Iskra”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, prześladowany przez reżim komunistyczny. We wrześniu 1942 r. został zaprzysiężony w AK. Jego praca w konspiracji polegała na zbieraniu informacji o Niemcach i rodzinach polskich sprzyjających okupantowi. Wyszukiwał ukrywających się lotników z rozkazem przygotowania się do przerzutu na Zachód. Brał udział w zdobywaniu i magazynowaniu broni i amunicji. W 1945 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, lecz uciekł i dołączył do oddziału Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. W 1946 r. skazany na dziesięć lat więzienia.

Mieczysław Chojnacki „Młodzik”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej i Ruchu Oporu Armii Krajowej, prześladowany przez niemiecki reżim nazistowski i reżim komunistyczny. W latach 1932-1939 należał do Związku Harcerstwa Polskiego. W 1940 r. wstąpił do Korpusu Obrońców Polski w Radzyminie, gdzie był łącznikiem i kolporterem prasy podziemnej. Uczestniczył w wielu akcjach bojowych: wysadzania i ostrzeliwania po-





ciągów. Brał udział w Akcji „Burza” w składzie Oddziału Specjalnego. Po wielu walkach, w 1944 r., został schwytywany przez Niemców i wywieziony do obozu. W 1945 r. wstąpił do oddziału Ruchu Oporu Armii Krajowej, w którym pełnił funkcję dowódcy sekcji dywersyjnej. Uczestniczył w akcjach przeciw przedstawicielom władzy komunistycznej i rozbijaniu posterunków Milicji Obywatelskiej. Wyrokiem z 1950 r. został skazany na karę śmierci. Jeden z najwybitniejszych „żołnierzy wyklętych”.

Maria Danisiewicz „Danka”. Uczestniczka I i II Konspiracji w szeregach Armii Krajowej, Ruchu Oporu Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, prześladowana przez reżim komunistyczny. W 1943 r. została zaprzysiężona w AK. Po przeszkoleniu w 1944 r. – skierowana do sekcji dywersyjnej. Brała udział w Akcji „Burza”. Do 1945 r. była w Oddziale Samoobrony Ruchu Oporu AK, później Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” jako łączniczka. W 1946 r. zatrzymana przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku.

Stefan Derlatka „Daniel”. W Armii Krajowej od lutego 1943 r. z przydziałem do plutonu łączności. Był w Samodzielnej Brygadzie „Wolność i Niezawisłość” oddział Skarżysko. Uczestniczył w rozbiciu więzienia Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach w sierpniu 1945 r. Był członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpił w 1939 r., pełnił tam wiele funkcji, m.in. komendanta hufca. Jest członkiem Rady Komatanckiej przy Starostwie Powiatu Starachowickiego. Był inicjatorem i budowniczym Partyzantckiej Drogi Krzyżowej na Wykusie.

Mikołaj Dziarski. Żołnierz Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, więzień polityczny w latach 1952-1956. Aktywny działacz Stowarzyszenia Społeczno-Kombatanckiego „Wolność i Niezawisłość” propagujący wśród młodzieży szkolnej historię Polski. Fundator dwóch nagrobków dla kombatanatów na cmentarzu w Jaworznie-Dąbrowie Narodowej.

Mieczysław Gołębiowski. Porucznik, żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych. W 1939 r. brał udział wraz z drużyną harcerską w obronie Warszawy. W marcu 1945 r. aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. W 1953 r. ponownie aresztowany i skazany na dwanaście lat więzienia. Obecnie aktywny działacz na rzecz kombatanatów. Partycypuje w kosztach, m.in. w ufundowaniu sztandaru, wspiera swoją pracą fundowanie tablic pamiątkowych ku czci poległych i pomordowanych żołnierzy podziemia. Opiekuje się żołnierskimi grobami.

ko członek Związku Kombatanatów i Osób Represjonowanych Rzeczypospolitej Polskiej oraz Związku Sybiraków.

Bogusława Jurkiewicz. W konspiracji od czerwca 1942 r. Zagrożona aresztowaniem przez organy bezpieczeństwa publicznego powróciła do konspiracji w oddziale mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”. Była łączniczką. Ujawniła się w marcu 1946 r. Aresztowana w czerwcu 1950 r. Idąc do więzienia, pozostawiła troje dzieci. Skazana na dwa lata więzienia za udzielanie pomocy żołnierzom Armii Krajowej. Wyszła z więzienia w lutym 1952 r.

Marian Kieczmerski. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowych Sił Zbrojnych – Armii Krajowej, prześladowany przez reżim komunistyczny. W 1940 r. nawiązał kontakt z Narodową Organizacją Wojskową, został zaprzysiężony pod pseudonimem „Wilga”. Od 1942 r. należał do NSZ, gdzie pełnił funkcję kwatermistrza oddziału dywersyjnego, przechowując ludzi, broń i amunicję. Uczestniczył w kolportażu prasy podziemnej i przekazywaniu melkundków. Po wkroczeniu Sowietów w 1945 r. nie ujawnił się. Udzielał schronienia „spalonym” i przechowywał broń. Został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i skazany na trzy lata więzienia.

Artur Kochański „Zośka”. Żołnierz II Konspiracji w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych i długoletni więzień reżimu komunistycznego. Mając czternaście lat, od końca 1943 r., bez zaprzysiężenia, brał udział jako łącznik w działaniach Armii Krajowej w rodzinnej miejscowości. W latach 1946-1948, będąc uczniem, za czynne występowanie przeciwko władzy komunistycznej był prześladowany przez Urząd



Fot. Kancelaria Prezydenta RP | www.prezydent.pl

Stanisław Grudziński. W 1944 r. aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego za przynależność do Armii Krajowej i internowany do obozu pracy w Nagornej na Uralu, gdzie przymusowo pracował w kopalni węgla. Poza walką z okupantem pomagał więźniom i ich rodzinom, dowożąc rannych i chorych partyzantów do szpitala. Działał aktywnie ja-

Bezpieczeństwa Publicznego. W 1948 r. brał udział w akcjach oddziału przeciwko Korpusowi Bezpieczeństwa Wewnętrzne-go. W czerwcu 1948 r. został ranny podczas walk z UBP i Milicją Obywatelską. Aresztowany na dziesięć miesięcy. W 1949 r. skazany wyrokiem na dwanaście lat więzienia.

Hanna Kowalska „Mirka”. Uczestniczka II Konspiracji w szeregach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, prześladowana przez reżim komunistyczny. W 1945 r. nawiązała kontakt z Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym. W jej mieszkaniu mieścił się punkt kontaktowy organizacji i magazyn broni. Udzielała schronienia „spalonym” członkom konspiracji. W 1947 r. aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i skazana na pięć lat pozbawienia wolności. Obecnie jest członkiem Związku Więźniów Politycznych Okresu Staliniowskiego i Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych.

Stanisław Kramarz. Żołnierz AK, więzień Oświęcimia. Aktywnie działał w ruchu kombatanckim, będąc członkiem Zarządu Związku Inwalidów Wojennych. Współdziałał w założeniu

Bielanckiego Klubu Kombatanta, którego jest przewodniczącym. Klub w założeniu miał zintegrować środowiska kombatanckie Bielan. Współuczestniczy w organizacji uroczystości patriotycznych na Bielanach.

Barbara Kulińska-Rembielińska. W roku 1942 wstąpiła do młodzieżowej grupy należącej do batalionu Narodowych Sił Zbrojnych im. Brygadiera Czesława Mączyńskiego, który w roku 1943 włączył się do Armii Krajowej i pozostał tam do końca 1944 r. Aktywna działaczka Światowego Związku Żołnierzy

Armii Krajowej, od 1990 r. prezes Koła nr 8 „Mączyński” wchodzącego w skład Okręgu Warszawa.

Wincenty Kurpianowicz. Został zaprzysiężony w 1942 r. na członka Armii Krajowej i został łącznikiem. Rozbrojony przez Armię Czerwoną po akcji „Ostra Brama”. Więziony w obozie w Kałudze, a następnie deportowany w rejon Nowosybirsk i osadzony w obozie Jurga. W PRL był stale szykanowany.

Sabina Franciszka Kwiatkowska. Początkowo wraz z mężem uczestniczyła w konspiracji narodowej. Od 1941 r. pod pseudonimem „Ziutka” należała do Wojskowej Służby Kobiet ZWZ-AK na Placówce Ryki.

przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego wstąpił w szeregi Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Ujawnił się we wrześniu 1945 r. Wezwany przez por. Stanisława Karlińskiego „Burzę”, wstąpił do Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Aresztowany w sierpniu 1946 r., uciekł z aresztu. Ponownie aresztowany, został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Poznaniu na pięć lat więzienia. Po kolejnej ucieczce zatrzymany w Czechosłowacji, został przekazany do Polski.

Eugeniusz Madoń. W Armii Krajowej od stycznia 1943 r. W marcu 1944 r. ukończył konspiracyjną szkołę podoficerską. Brał udział m.in. w działaniach oddziału mjr. Mariana Bernaciaka podczas Akcji „Burza”. Po zakończeniu wojny nadal brał udział w konspiracji jako dowódca plutonu w miejsce por. Micha. Ujawnił się w marcu 1947 r. w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łukowie.

Bronisław Malec. Weteran II wojny światowej oraz członek organizacji niepodległościowych w latach 1944-1956. Od stycznia 1944 r. działał w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Od 1945 r. – działacz Zrzeszenia „Wolność

i Niezawisłość”. Jako żołnierz AK brał udział w akcji dywersyjnej przy minowaniu toru kolejowego i wysadzeniu pociągu wiozącego wojska hitlerowskie. W okresie 1946-1949 był więziony za działalność na rzecz niepodległego państwa polskiego.

Ryszard Antoni Matrzak. W okresie okupacji niemieckiej był członkiem plutonu Szarych Szeregów Hufca „Zielony Dąb”. Od maja 1950 r. był jednym z organizatorów terenowych struktur konspiracyjnych antykomunistycznej organizacji młodzieżowej



Fot. Kancelaria Prezydenta RP/www.prezydent.pl

Konrad Edward Leńiewski „Orlik”. W maju 1941 r., jako trzynastoletni chłopiec, został łącznikiem na Placówce Chełsty (ZWZ). Zaprzysiężony do służby w szeregach Armii Krajowej w lutym 1942 r. Był najmłodszym żołnierzem 25. Pułku Piechoty AK. Za osobiste męstwo został odznaczony Krzyżem Walecznych, rozkazem Komendanta Okręgu „Mazury” z 30 listopada 1944 r. Po decyzji o reformowaniu 25. Pułku Piechoty AK, pozostał w konspiracji. Walczył jeszcze z Niemcami do stycznia 1945 r. pod dowództwem kpt. Witolda Kucharskiego „Wichra”. Zagrożony aresztowaniem



„Wolna Młodzież”. W listopadzie 1951 r. został wybrany członkiem Kierownictwa Walki Konspiracyjnej. Był odpowiedzialny za kierowanie grupami wojskowymi podległymi tej organizacji. Zajmował się ponadto werbunkiem i szkoleniem nowych członków oraz organizacją akcji dywersyjno-sabotażowych w województwie warszawskim. Jako jeden z członków kierownictwa organizacji antykomunistycznej, został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i skazany na dziewięć lat więzienia.

Tadeusz Mucha „Róg”.

Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Armii Krajowej, Ruchu Oporu Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, prześladowany przez reżim komunistyczny. W 1943 r. został zaprzysiężony jako członek AK, w której był łącznikiem i został przeszkolony w zakresie ogólnowojskowym. Był kolporterem prasy podziemnej.

Eugenia Olszewska. Uczestniczka II Konspiracji w szeregach Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, prześladowana przez niemiecki reżim nazistowski i reżim komunistyczny. W czasie Powstania Warszawskiego 1944 r. została wywieziona do obozu przejściowego w Pruszkowie i stamtąd do obozu w Mauthausen. W 1945 r. powróciła do Warszawy i nawiązała kontakty z członkami Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W jej mieszkaniu mieścił się jeden z punktów kontaktowych organizacji i magazyn broni. Udzielała schronienia „spalonym” konspiratorom. W 1948 r. została aresztowana przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i skazana na pięć lat pozbawienia wolności.

Zenon Ksawery Owczarski „Gzysm” (odznaczony pośmiertnie). Od lutego 1943 r. w Kedywie Podobwołu Dęblin-Ryki, a następnie w oddziale mjr. Mariana Bernaciaka. Od 1944 r. oraz w okresie Armii Krajowej-Delegatury Sił Zbrojnych i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” był dowódcą drużyny w oddziale mjr. Bernaciaka. Uczestnik Akcji „Burza” oraz marszu na pomoc

o ruchach wojsk i żandarmerii niemieckiej, przechowywaniem broni i dostarczaniem żywności partyzantom. Brał czynny udział w przygotowaniach do Operacji „Burza”. Po zakończeniu wojny, nadal był łącznikiem-zwiadowcą, zbierał materiały o ruchach milicji i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, rozbrajał jego funkcjonariuszy i rozprawdzał ulotki. Nadal

uczestniczył w akcjach dywersyjnych. Zatrzymany w marcu 1949 r., został skazany na osiem lat więzienia.

Mirosław Piasecki „Twardy”, „Bimbek”.

Uczestnik I Konspiracji w strukturach Szarych Szeregów i Armii Krajowej. Od 1940 r. w Szarych Szeregach, gdzie był łącznikiem. W 1942 r. zaprzysiężony w Armii Krajowej. Brał udział w 1944 r. w walkach o wyzwolenie Lublina. Podczas walk ulicznych został ciężko ranny.

Maria Prorok. Po wybuchu wojny zgłosiła się do pracy w szpitalu położym przy ul. Wiejskiej. W tym czasie rozpoczęła działalność konspiracyjną w Obozie Narodowym w tzw. Służbie Cywilnej Narodu. W czasie Powstania Warszawskiego służyła jako sanitariuszka. Po ucieczce z Pruszkowa przedostała się do Częstochowy, gdzie podjęła dalszą działalność konspiracyjną w Armii Krajowej. Od lutego 1945 r. w Poznaniu kierowała Wojskową Służbą Kobiet w Okręgu Wielkopolskim, prowadząc prace ideowo-wychowawcze i rekrutując nowych członków konspiracji. Została aresztowana w 1945 r. i skazana na dziewięć lat więzienia.

Zbigniew Wiktor Rymarz „Kruk”. Żołnierz Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w Placówce Tyczyn „Topola” podobwołu Rzeszów Południe, Inspek-



Fot. Kancelaria Prezydenta RP/www.prezydent.pl

Powstańczej Warszawie. Brał udział w akcji przeciwko NKWD, Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej. Ujawnił się w 1947 r. Był dwukrotnie aresztowany i zwalniany w 1948 r. Przesłuchiowano i torturowano go w areszcie śledczym w Łukowie. Po raz trzeci został aresztowany w październiku 1950 r., był przesłuchiwany i torturowany do kwietnia 1951 r. Zmarł w 1987 r.

Edward Paś „Zbyszek”. Żołnierz Armii Krajowej i Konspiracyjnego Wojska Polskiego. W marcu 1940 r. został wysiedlony z całą rodziną przez Niemców i umieszczony w obozie w Konstantynowie, a następnie przewieziony do Moczadeł. W maju 1943 r. wstąpił do Armii Krajowej, gdzie złożył przysięgę i został łącznikiem-zwiadowcą. Zajmował się zdobywaniem informacji

toratu Rejonowego Rzeszów. Jako gońiec – łącznik prznosił meldunki, rozkazy i instrukcje. Brał czynny udział w zwycięskich walkach z Niemcami prowadzonych w ramach Akcji „Burza”. Za postawę wobec Żydów w czasie wojny został wyróżniony wraz z nieżyjącymi rodzicami przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie Medalem „Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata”. Po wojnie znany pedagog, pianista, działacz kultury, wybitny znawca muzyki rozrywkowej XX w., wieloletni członek Związku Artystów Scen Polskich.

Bolesław Sawicz-Korsak „Biały Bolek”.

W lutym 1943 r. wstąpił do Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej w Obwodzie Bielsk Podlaski, pełniąc początkowo funkcję łącznika. W czasie odtwarzania jednostek Wojska Polskiego w ramach Operacji „Burza” w Obwodzie Bielsk Podlaski pełnił funkcję zastępcy komendanta Placówki AK „Boćki”. W 1945 r. był członkiem utworzonej w miejsce roz-



Fot. Kancelaria Prezydenta RP/
www.prezydent.pl

formowanej AK – Komendy Obwodu nr 2 Armii Krajowej Obywatelskiej Okręgu Białystok. Pełnił tam funkcję sekretarza (adiutanta) przewodnika Obwodu i łącznika komendanta, utrzymując łączność z większością ośrodków w terenie oraz realizując zleczone przez niego zadania organizacyjne. Poszukiwany przez miejscowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego od września 1945 r., wstąpił do tworzącego się na Podlasiu Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Pełnił w nim obowiązki adiutanta komendanta Obwodu. W tym czasie wielokrotnie uczestniczył

w walkach oddziału z grupami manewrowo-operacyjnymi UBP, Milicji Obywatelskiej i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz jednostkami sowieckimi.

Witalis Skorupka „Orzeł”. Żołnierz Armii Krajowej biorący czynny udział w walkach z niemieckim okupantem, uczestnik m.in. rozbicia więzienia w Siedlcach. Po wkroczeniu Armii Czerwonej do Polski, skazany przez reżim komunistyczny na karę śmierci za działalność na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego. Przez dwanaście lat prezes Związku Więźniów Politycznych

Skazanych na Karę Śmierci. Obecnie, od sześciu lat, wiceprezes Warszawskiego Oddziału Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

Władysław Stefański „Szczerba”. Żołnierz I i II Konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej, Związku Jaszczurczego i Narodowych Sił Zbrojnych. W latach 1942-1944, będąc na placówce Związku Jaszczurczego – Narodowych Sił Zbrojnych w Zagnańsku, ochraniał ludność cywilną przed grabieżami okolicznych wsi i miasteczek. Po wojnie jako członek oddziału Jaremy i Żbika

prowadził ciężkie walki z oddziałami NKWD, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Niezlomny „żołnierz wyklęty” – patriota i antykomunista.

Janusz Stępkowski „Czarny”. Żołnierz Szarych Szeregów – Armii Krajowej, uczestnik II Konspiracji. Brał udział w akcjach dywersyjnych w Częstochowie i jej okolicy, często w kontakcie z oddziałem partyzanckim por. Jerzego Kurpińskiego „Ponurego”. Po ukończeniu szkoły podchorążych ze stopniem kaprała podchorążego, w 1944 r., został dowódcą organizującego się plutonu. W 1945 r.

otrzymał nominację na stopień porucznika. Obecnie jest zastępcą gen. Stanisława Karolkiewicza, prezesa Rady Federacji Weteranów Walk o Niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej.

Jerzy Szabłowski „Promień”, „Sosna”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej i Narodowego

Zjednoczenia Wojskowego, prześladowany przez reżim komunistyczny. Pełnił funkcję łącznika i kolportera prasy podziemnej. Brał udział w akcjach zbrojnych w powiecie ostrowskim na Mazowszu. W 1944 r. zatrzymany przez NKWD, ale szczęśliwie zwolniony. Nie zaprzestał działalności konspiracyjnej i utrzymywał ścisłe kontakty z Narodowym Zjednoczeniem Wojskowym, przechowując w swoim gospodarstwie broń i amunicję na potrzeby organizacyjne. W 1946 r. został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i skazany na pięć lat pozbawienia wolności.



Stefania Szantyr-Powolna „Hanka”. Uczestniczka walk o niepodległość w szeregach Służby Zwycięstwu Polsce, Związku Walki Zbrojnej oraz Armii Krajowej w Wilnie w latach 1939-1944 (Zgrupowanie Wilno). W 1944 r. aresztowana, skazana na ciężkie roboty i osadzona w sowieckich łagrach, gdzie spędziła około jedenastu lat. Od 1986 r. członek Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej i Związku Sybiraków. Od 1996 r. redaktor naczelna kwartalnika Stowarzyszenia Łagierników.

Józef Szczepański „Biruta”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Narodowej Organizacji Wojskowej, Armii Krajowej i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Jako żołnierz AK pełnił funkcję łącznika i kolportera prasy podziemnej, którą przenośli z Generalnej Guberni do okręgu białostockiego. Następnie należał do oddziału partyzanckiego działającego w Puszczy Białowieskiej. Po wojnie był prześladowany przez reżim komunistyczny, aresztowany w listopadzie 1945 r. przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

Stanisław Świercz. Żołnierz Narodowych Sił Zbrojnych – Armii Krajowej. Brał udział w uwalnianiu w Krasnosielcu więźniów AK. W latach 1945-1947 brał udział w licznych walkach z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego – Korpusem Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Aresztowany i skazany na trzykrotną karę śmierci. Przez dziewięćdziesiąt sześć dni przebywał w celi śmierci. Wyrok zmieniono na karę dożywotniego więzienia. Warunkowo zo-

stał zwolniony z więzienia w 1957 r. Aktywnie uczestniczy w upamiętnianiu walk podziemia niepodległościowego w kraju.

Marian Wardak „Słowik”. Od stycznia 1942 r. w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej. Brał udział w działaniach oddziału mjr. Mariana Bernaciaka, m.in. w ataku na niemiecką załogę w majątku Kluczkowice. Uczestniczył w Akcji „Burza” w rejonie Sobieszyna, Podlodowa, Nowodworu, Oszczywilka, Ryk i Staw oraz próbie marszu na pomoc Powstańczej Warszawie. W latach 1945-1946 działał w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Ujawnił się w marcu 1947 r.

go „Dęba” powrócił w rodzinne strony. Ujawnił się w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Garwolinie. W maju 1947 r. został zamordowany w Trojanowie przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

Władysław Warowny „Dąb” (odznaczony pośmiertnie). Działalność konspiracyjną w Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej rozpoczął pod kierunkiem starszego brata Stanisława. Uczestniczył w akcjach sabotażowych, wywiadowczych oraz bojowych oddziału 15. Pułku Piechoty „Wilków” AK. Po wejściu wojsk sowieckich do Polski latem 1944 r. pozostał w konspiracji. Od wiosny 1945 r. brał udział, po odtworzeniu od-



Fot. Kancelaria Prezydenta RP/www.prezydent.pl

Stanisław Warowny „Mściciel” (odznaczony pośmiertnie). Ranny podczas obrony Warszawy w 1939 r. Po powrocie do domu był współorganizatorem Związku Walki Zbrojnej w Rykach. Był kwatermistrzem Kedywu Podobwodu „A” Dęblin-Ryki, a następnie oddziału mjr. Mariana Bernaciaka. W czerwcu 1945 r. odznaczony został Krzyżem Walecznych. Kontynuował działalność w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Zagrożony aresztowaniem z żoną i dzieckiem wyjechał na Dolny Śląsk. Po śmierci brata Władysława Warowne-

działu mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika”, w akcjach przeciwko Urzędowi Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, NKWD, Korpusowi Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Uczestniczył m.in. w listopadzie 1945 r. w akcji oddziałów „Orlika” i mjr. Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka” na stację kolejową oraz siedzibę UBPN-KWD w Dębli-

nie w celu odbicia więzionych tam żołnierzy AK-WiN. Aresztowany 13 grudnia 1946 r., został osadzony w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Garwolinie, gdzie był torturowany. Skazany na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Rykach. Został zastrzelony za budynkiem UBPN-MO w Rykach.

Janina Wilczyńska „Jana”. Uczestniczka I i II Konspiracji w szeregach Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej i Ruchu Oporu Armii Krajowej.

W Powstaniu Warszawskim była łączniczką sztabową w Zgrupowaniu „Radostaw”; dwukrotnie ranna. Po zakończeniu wojny aktywnie uczestniczyła w Ruchu Oporu Armii Krajowej, kontynuując działalność niepodległościową. Prześladowana przez reżim komunistyczny, została dwukrotnie aresztowana i skazana na sześć lat więzienia.

Marian Zdzisław Wisłowski. Porucznik, żołnierz I Kompanii Harcerskiej I Batalionu w 1939 r. w obronie Lwowa. W latach 1939-1944 członek Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej, a następnie Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Od 1995 r. działa w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Kraju. Jest zasłużonym członkiem Zarządu Głównego tego Stowarzyszenia.

Jan Wojciechowski „Stanisław”. Należał do podziemnej organizacji młodzieży gimnazjalnej „Armia Polska”. W latach 1944-1945 był łącznikiem w Inspektoracie Rejonowym Armii Krajowej w Wolbromiu. Brał udział w działalności propagandowej i ulotkowej. Organizował pomoc rodzinom uwięzionych. Po wojnie był przestuchiwany i inwigilowany. Od lipca 1991 r. jest członkiem Związku Żołnierzy Podziemnych Sił Zbrojnych i redaktorem naczelnym „Weterana”.

Stanisław Wojtułowicz „Sokół”. Od 1941 r. do zakończenia Operacji „Burza” na Południowym Podlasiu żołnierz Związku Walki Zbrojnej, a następnie Armii Krajowej w Obwodzie Biała Podlaska. Był magazynierem broni i łącznikiem. W 1942 r. ukończył konspiracyjną szkołę podoficerską. W styczniu 1945 r., w obawie przed aresztowaniem, przeniósł się do powiatu radzyńskiego. Tam do września

1945 r. kontynuował działalność konspiracyjną w strukturach podziemia pokowskiego. We wrześniu 1945 r. wstąpił do Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w Obwodzie Radzyń Podlaski. Prowadził tajną drukarnię oraz brał udział w wielu akcjach bojowych oddziału w powiecie radzyńskim na Podlasiu. Brał również udział w działaniach przeciwko oddziałom zbrojnym Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i NKWD.

Bronisław Woszczyło „Śmiały”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Armii Krajowej, prześladowany przez reżim komunistyczny. W 1943 r. został zaprzysiężony jako członek AK i był konnym łącznikiem i kolporterem prasy podziemnej. Brał udział w wielu akcjach bojowych: w likwidacji umocnionych niemieckich pozycji obrony w Jachnowicach i Jewłaszach, a także w Akcji „Ostra Brama”. W 1952 r. został skazany na karę śmierci.

niczył w strukturach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Tadeusz Żochowski „Karol”. W 1946 r. jako czternastoletni chłopiec wstąpił do Oddziałów Samoobrony „Wolność i Niezawisłość” w Obwodzie Wysokie Mazowieckie, gdzie był łącznikiem. Brał udział w akcjach bojowych przeciwko funkcjonariuszom i konfidentom Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, aktywistom Polskiej Partii Robotniczej i grupom operacyjnym UBP, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Wojsk Ochrony Pogranicza na terenie dzisiejszych województw białostockiego i mazowieckiego. Za swą działalność został aresztowany przez UBP w roku 1948 r. i skazany na dziesięć lat więzienia.

Jan Żurowski „Rączka”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Po przeszkoleniu wojskowym pełnił funkcję łącznika. Brał udział w akcjach zbrojnych od wiosny 1943 r. do jesieni 1944 r. W gospodarstwie swoich rodziców udzielał schronienia „spalonym” żołnierzom AK oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Po wojnie aktywnie uczestniczył w strukturach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Brał udział w organizowaniu w latach 1980-1981 NSZZ Rolników Indywidualnych na swoim terenie.



Fot. Kancelaria Prezydenta RP/www.prezydent.pl

Stanisław Wziątek „Lisek”. Uczestnik I i II Konspiracji w szeregach Armii Krajowej i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Był łącznikiem w gminie przytyckiej. Brał udział w akcjach zbrojnych od wiosny 1943 r. do jesieni 1944 r. W gospodarstwie swoich rodziców udzielał schronienia „spalonym” żołnierzom AK oraz Narodowych Sił Zbrojnych. Po wojnie aktywnie uczest-

Generałowie-kombatanci

Gen. brygady Władysław Wylupek. Szczegółowy biogram został zamieszczony w Biuletynie „Kombatant” nr 9 (212), wrzesień 2008 r.

Na podstawie: www.prezydent.pl
oprac. MM i MW



Dzień Polskiego Żołnierza w Koftubanówce

W dniach 1-15 września br. w Buzułukskim Borze niedaleko wsi Koftubanówka w Obwodzie Orenburskim odbył się III Rosyjsko-Polski Obóz Młodzieżowy.

Fot. ze zbiorów Wandy Seliwanowskiej



Chwila zadumy pod pomnikiem żołnierzy 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa

W obozie uczestniczyli polscy harcerze z Hufca Związku Harcerstwa Polskiego im. Wojska Polskiego w Zgierzu. Z rosyjskiej strony zaś – młodzież z Krasnojarskiego Kraju, Republiki Baszkortostan i Obwodu Orenburskiego. Młodzież brała udział m.in. w zajęciach sportowych, muzycznych, plastycz-

nych oraz konkursach i wycieczkach. Działała także letnia szkoła języka polskiego. Ostatniego dnia obozu jego uczestnicy obchodzili Dzień Polskiego Żołnierza.

III Rosyjsko-Polski Obóz Młodzieżowy zorganizowało Orenburskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe „Czerwone Maki” wraz ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i z pomocą administracji buzulukskiego rejonu.

Publikujemy fragment wspomnień z uroczystości spisany przez jedną z uczestniczek – Helenę Gulewicz z Ufy.

13 sierpnia br. w Koftubanówce

Uroczystość zamknięcia obozu. Do tego dnia zakończono prace nad rekonstrukcją obozu wojennego: harcerze zbudowali ziemiankę i bramę wjazdową. Polonijna grupa i uczniowie Borowej Szkoły pomogli udekorować teren obozu transparentami, flagami państwowymi oraz portretem gen. Władysława Andersa.

Na cmentarzu w Koftubanówce odbył się uroczysty apel poświęcony Dniu Polskiego Żołnierza. Przy pomniku żołnierzy armii gen. Władysława Andersa, którzy zmarli w szpitalu w Koftubanówce, złożono kwiaty. Pamięć zmarłych żołnierzy uczczono minutą ciszy. Odwiedziliśmy też Aleję Polskich Żołnierzy, która znajduje się niedaleko wsi Szyrokowskoje. Tu też złożyliśmy wieńce, harcerze zmówili modlitwę.

Uroczystości związane z Dniem Polskiego Żołnierza kontynuowano na terenie obozu. Po obiedzie na apelu przemawiali goście. Wszyscy zapamiętali słowa ppłk. Krzysztofa Ostrowskiego. Podkreślił on niezwykle przyjacielską atmosferę wśród uczestników obozu. Dodał, że jeżeli tak samo będą wyglądały stosunki między naszymi państwami, to armia będzie niepotrzebna i zostanie bez pracy.

Miłą niespodzianką dla wszystkich było nagrodzenie prezes Orenburskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego „Czerwone Maki”, Wandy Seliwanowskiej, Srebrnym Medalem Wojska Polskiego. Po

apelu odbył się koncert pod hasłem: „Pamiętamy Cię Polski Żołnierzu!”, którego głównym tematem była armia gen. Andersa. Prowadząca koncert Olga Golewa opowiadała o historii formowania się armii, młodzież polonijna wykonała pieśni Feliksa Konarskiego „Coś Ty za jeden przyjacielu mój” i „Jak bociany na wiosnę”, napisane w 1942 r. na buzulukskiej ziemi. Prof. Wojciech Narębski przekazał te pieśni dzieciom, które odwiedziły Kraków wiosną 2007 r. Podczas koncertu polonijna młodzież pokazała rezultaty nauki w Letniej Szkole. Gwoździem programu było przedstawienie teatralne w języku polskim zatytułowane „Legenda o smoku wawelskim”, które przygotowały Katerina Szerapowa i Natasza Kunakowa z Krasnojarska. Aktorzy występowali w gipsowych maskach, przygotowanych przez Martę Koter, które sami pomalowali.

Pod koniec koncertu Inga i Marta wręczyły polonijnej grupie dyplomy. Pani Wanda Seliwanowska nagrodziła zaś szczególnie aktywnych uczestników pamiętkowymi książkami. Po zakończeniu oficjalnej części wszyscy chętni udali się na wystawę gazety „Orzeł Biały”. Ta gazeta zrodziła się w Buzułuku podczas wojny i zawierała informacje o ostatnich wydarzeniach na froncie i wiadomości z Polski. Polonijna młodzież i uczniowie Borowej Szkoły starali się przygotować taką gazetę – najbardziej upodobnić jej wygląd do oryginału i wybrać najciekawszy materiał.

Wieczorem na ostatnim ognisku wygłoszono przemowy i podziękowania. Zaśpiewano po raz ostatni pokochane przez wszystkich piosenki polskie i rosyjskie. Wszystkim było bardzo smutno, że był to ostatni wieczór. Cieszyliśmy się jednak myślą, że nie jest to ostatni rosyjsko-polski obóz i za rok na pewno znów się spotkamy.

Helena Gulewicz



Przedstawiciel Ambasady RP, zastępca attaché obrony, ppłk Krzysztof Ostrowski z uczestnikami obozu

Fot. ze zbiorów Wandy Seliwanowskiej

Upamiętnienie ofiar „Golgoty Wschodu”

W rocznicę napaści Rosji sowieckiej na Polskę, 17 września br., Sejm Rzeczypospolitej Polskiej na dwudziestym drugim posiedzeniu podjął uchwałę w sprawie upamiętnienia ofiar „Golgoty Wschodu”.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 września 2008 r. w sprawie upamiętnienia ofiar „Golgoty Wschodu”

17 września, tak jak 1 września 1939 r., wyznacza jedną z najistotniejszych dat w najnowszej historii Polski. W tym dniu nasz kraj zaatakowała Rosja sowiecka, idąc w ślady niemieckiej III Rzeszy. Te wydarzenia zapoczątkowały cierpienia milionów obywateli Polski.

Na wschodzie Europy II wojna światowa przybrała szczególnie brutalny i ludobójczy charakter. Współpraca w ramach paktu Hitler–Stalin, a następnie wojna dwóch totalitaryzmów, narzucona narodom tej części kontynentu, budziły i prowokowały narodowe i etniczne konflikty. Spirala przemocy wciągała poszczególne narody i stała się źródłem cierpienia, o których obowiązyaliśmy pamiętać. Dlatego „Golgota Wschodu” to dzisiaj nie tylko symboliczne określenie tego tragicznego losu, lecz także spoczywające na nas zobowiązanie.

Pamiętać winniśmy przede wszystkim o ludziach, którzy padli ofiarą tamtego czasu, zarów-

no o tych, którzy zginęli i których zamordowano, jak i o tych, którzy przeżyli, doznawszy niewyobrażalnych prześladowań i cierpienia. Pamiętamy o ofiarach zbrodni katyńskiej, o wywózkach w głąb Związku Sowieckiego, o przymusowej, wyniszczającej pracy w łagrach, o zbrodniach popełnionych w celach Łubianki, Łukiszek i Brygidek, o poszukiwanych do dzisiaj ofiarach tzw. obławy augustowskiej z 1945 r., o kaźni polskich Żydów od Ponar po Bykownię, o ofiarach dramatycznych mordów na tle narodowościowym od Wołynia po Święciany. Pamiętamy o nich i o ich rodzinach, które przez wiele lat doświadczały udręki związanej z koszmarem przeszłości.

„Golgota Wschodu” to dzisiaj także wymóg pojednania. Jest ono trudne i wymaga poszanowania historycznej prawdy. A prawda o II wojnie światowej jest trudna nie tylko dla Rosjan i Niemców. Nie może być skrywana i powinna służyć nie otwieraniu, lecz zbliznaniu ran.

„Golgotę Wschodu” symbolicznie zapoczątkował pakt dwóch totalitaryzmów. Dla wielu Polaków trwała ona długo po zakończeniu wojny. Do 1989 r. prawda o niej była tłumiona i fałszowana. Dziś mamy obowiązek mówić o niej głośno i wyraźnie całej Europie i całemu światu.

W roku 2009 mija 70 lat od wybuchu wojny i początków „Golgoty Wschodu”. Będzie to czas szczególnie intensywnych dyskusji o tragicznych wydarzeniach minionego wieku. Prawda o przeszłości wiąże się z czasem teraźniejszym i kształtuje przyszłość.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża przekonanie, że pamięć o 17 września 1939 r. ma wielkie znaczenie nie tylko dla polskiej, ale i dla europejskiej pamięci historycznej.

**Marszałek Sejmu:
B. Komorowski**

Monitor Polski z 24 września 2008 r.,
nr 70, poz. 628



W rocznicę napaści sowieckiej na Polskę

Przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie 17 września br. odbyły się w Warszawie centralne uroczystości sześćdziesiątej dziewiątej rocznicy agresji sowieckiej na Polskę.

Witając przybyłych na uroczystość gości, prof. Wiesław Wysocki, prezes Fundacji Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, upomniał się o pamięć o ofiarach Katynia: „Dziś, po pięćdziesięciu latach załgania, Ro-

stwa wojskowego, ks. prof. Marian Benda z Prawosławnego Ordynariatu Polowego oraz rabin Michael Schudrich.

Po modlitwie odczytano wiersz „Matko, Sybiraczko” autorstwa Mariana Jonkajtysa.



Fot. Maciej Wyrwa

sanie przyznają, że zbrodni katyńskiej dokonano na rozkaz Stalina, jednak teraz słyszymy, że nie było to ludobójstwo, a akt zemsty za wojnę 1920 r.”

Marszałek Sejmu RP Bronisław Komorowski przypomniał słowa polskiego papie-



Fot. Maciej Wyrwa

ża, który mówił, że: „Golgota Wschodu jest wyzwaniem dla ludzkich sumień”.

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz wyraziła wdzięczność instytucjom kultywującym pamięć o „Golgotcie Wschodu” za „determinację i odważne głoszenie prawdy historycznej”.

Przesłanie premiera Donalda Tuska odczytał szef jego kancelarii Tomasz Arabski. „Pamięć i historia łączą nas z dalszą i bliższą przeszłością. Dzięki nim jesteśmy naprawdę zakorzenieni we współczesności i nie stajemy się przypadkowymi przechodniami w długim łańcuchu pokoleń. Dlatego dzisiaj, tu, pod Pomnikiem Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, mówimy raz jeszcze – pamiętamy” – napisał premier.

Modlitwę ekumeniczną za duszę pomordowanych na „niehumanitarnej ziemi” odmówili: ks. kmdr Leon Szot, kanclerz Kurii Polowej, ks. Jan Hauser z ewangelickiego duszpaster-

Apel Pamięci zakończono salwą honorową i złożeniem kwiatów na płycie pomnika.

Po uroczystościach pod pomnikiem wierni udali się w procesji do Katedry Polowej Wojska Polskiego, gdzie rozpoczęła się Msza św. celebrowana przez bp. polowego Wojska Polskiego, gen. dyw. Tadeusza Płoskiego.

Uroczystości przy Pomniku Poległym i Pomordowanym na Wschodzie poprzedziło otwarcie w Sejmie RP wystawy „Golgota Wschodu”. Zaprezentowano na niej foto-



Fot. Mariusz Kubik

grafie miejsc pamięci ofiar II wojny światowej oraz pamiątki należące do polskich oficerów pomordowanych przez NKWD w Katyniu.

W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele środowisk sybirackich i kombatanckich, parlamentu, rządu, służb mundurowych oraz mieszkańcy stolicy. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych reprezentował minister Janusz Krupski. **MW**

Bohaterskim Polkom, matkom sybiraczkom

Kilkanaście tysięcy osób przeszło 11 września br. ulicami Białegostoku w VIII Międzynarodowym Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru.

Marsz poświęcono pamięci matek sybiraczek. Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów Janusz Krupski nadał przy tej okazji Medale „Pro Memoria” organizacjom i osobom zasłużonym w kultywowaniu pamięci o ofiarach Sybiru.

Tegoroczny marsz upamiętniał również ważne w historii Związku Sybiraków daty: osiemdziesięciolecie jego powstania przed wojną, a także dwudziestolecie powojennej reaktywacji organizacji.

W kościele pw. św. Mikołaja

Uroczystości Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru rozpoczęły się 10 września w kościele Ducha Świętego uroczystym wręczeniem odznaczeń państwowych i samorządowych zasłużonym sybi-



Fot. arch.

rakom, a także osobom i instytucjom współdziałającym na rzecz pamięci ofiar Sybiru. Minister Jacek Sasin z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odczytał okolicznościowy list prezydenta Lecha Kaczyńskiego skierowany do uczestników marszu.

Fot. Maciej Wyrwa



Przy Pomniku Katyńskim prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź przypomniał los polskich matek sybiraczek

Młodzież przygotowała akademię patriotyczną. Wystąpił polski chór „Czerwone Maki” z Mińska na Białorusi.

Następny dzień uroczystości zainicjowano liturgią w katedrze prawosławnej pw. św. Mikołaja w Białymstoku. Po Mszy św. uczestnicy marszu spotkali się przy Pomniku Katyńskim. Prezes Zarządu Głównego Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź podkreślił heroiczną postawę tysięcy bezimiennych matek sybiraczek: „Gdyby nie ofiarna działalność matek sybiraczek na zesłaniu, to prawdopodobnie nas, żyjących sybiraków nie byłoby. Dlatego też chcemy tym matkom sybiraczkom oddać najwyższy hołd i wyrazić wdzięczność za to, że ponad wszelkie ludzkie siły ratowały swoje dzieci od głodu, od nędzy, od chorób, od tego wszystkiego, co nazywamy niewyobrażalnymi cierpieniami, jakich doznali Sybiracy na zesłaniu”.

Sprzed Pomnika Katyńskiego

Sprzed Pomnika Katyńskiego wyruszył wielotysięczny Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru. Wzięli w nim udział członkowie Związku Sybiraków z kraju i z zagranicy, m.in.: Litwy, Białorusi, Ukrainy

Fot. Maciej Wyrwa



Po raz ósmy ulicami Białegostoku przemaszerował wielotysięczny tłum w Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru

i Stanów Zjednoczonych, uczniowie (w tym młodzież ze szkół noszących imię Sybiraków), przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, formacji wojskowych i policyjnych, mieszkańcy Białegostoku.

Przy pomniku Grobie Nieznanego Sybiraka

Metropolita białostocki, abp Edward Ozorowski odprawił w kościele Ducha Świętego Mszę św., po której przy jedynym w kraju pomniku Grobie Nieznanego Sybiraka odbyły się modlitwy w obrządkach katolickim i prawosławnym.

Białostocki pomnik Grób Nieznanego Sybiraka zbudowano pod koniec lat dziewięćdziesiątych. Jego najważniejszą częścią jest kilkumetrowy krzyż, przy którym złożono urny z prochami nieznanymi osób, które zginęły na terenie b. ZSRR. Na okalającym monument murze umieszczono tablice z nazwiskami tych, którzy nie wrócili z zesłania. Znajduje się na nich kilkaset nazwisk. Są też tablice upamiętniające osoby ważne dla społeczności sybirackiej, np. marszałka Józefa Piłsudskiego czy gen. Władysława Andersa.

List marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego skierowany do uczestników marszu odczytał białostocki poseł Robert Tyszkiewicz. O rodzinnych związkach z sybirakami przypominała w swoim wystąpieniu minister pracy Jolanta Fedak. Przemawiali również m.in. minister Jacek Sasin z Kancelarii Prezydenta RP oraz minister Janusz Krupski.



Pod pomnikiem Grobem Nieznanego Sybiraka delegacje złożyły wieńce i zapaliły znicze

Apel Poległych zakończono salwą honorową. Złożono kwiaty i zapalono znicze.

Wystawa w kościele Ducha Świętego

W dolnej części kościoła Ducha Świętego w Muzeum Sybiraków otwarto ekspozycję zatytułowaną „Matki sybiraczki”.

Na wniosek Zarządu Głównego Związku Sybiraków, minister Janusz Krupski wyróżnił Medalem „Pro Memoria” następujące osoby: Tadeusza Borowskiego-Beszty, Helenę Dolińską, Jarosława Dworzańskiego, Franciszka Koraba, Eugeniusza Kunca, Romana Łuczkiwicza, Adama Polińskiego, Joannę Preiss, Tadeusza Rymaszewskiego, Zbigniewa Rzyckiego, Stanisława Zgłobickiego, Bronisława Żarów, Macieja Żywno.

Medalem „Pro Memoria” wyróżnione zostały również organizacje sybirackie:

Oddział Związku Sybiraków w Gdańsku, Oddział Związku Sybiraków w Gorzowie Wielkopolskim, Oddział Związku Sybiraków w Legnicy, Oddział Związku Sybiraków w Lublinie, Oddział Związku Sybiraków w Poznaniu, Oddział Związku Sybiraków w Wałbrzychu, Oddział Związku Sybiraków w Warszawie.



Rocznica powstania Polskiego Państwa Podziemnego

Centralne obchody sześćdziesiątej dziewiątej rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego odbyły się 27 września br. w Warszawie. Dzień Polskiego Państwa Podziemnego ustanowiono uchwałą Sejmu dziesięć lat temu – 11 września 1998 r.



Fot. Krzysztof Stępkowski

Uroczystości rozpoczęto Mszą św. w katedrze polowej Wojska Polskiego. Po zakończeniu liturgii złożono kwiaty pod pomnikiem jednego z twórców niepodległościowych struktur państwowych, gen. Stefana „Grota” Roweckiego.



Fot. Robert Trzaska



Fot. Robert Trzaska

Główne uroczystości odbyły się pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego. Odśpiewano hymn narodowy, odczytano Apel Poległych. Kombatanci, przedstawiciele środowisk kombatanckich, władz państwowych i samorządowych, wojska oraz harcerzy złożyli wieńce i kwiaty; zapłonęły znicze.

Pierwsza konspiracyjna organizacja niepodległościowa – Służba Zwycięstwu Polski powstała w nocy z 26 na 27 września 1939 r. Powołana została przez gen. Michała Karaszewicza-Tokarzewskiego, z pełnomocnictwa naczelnego wodza. Dała początek Polskiemu Państwu Podziemnemu, które stanowi fenomen na skalę światową.



Fot. Robert Trzaska

W okupowanej Europie bowiem tylko Polacy stworzyli struktury podziemnego państwa, które działaniem i instytucjami objęły prawie wszystkie dziedziny i struktury życia – edukację, kulturę, organy sprawiedliwości, sprawy społeczne i wojskowe.

Powstanie i funkcjonowanie Polskiego Państwa Podziemnego potwierdza też potrzebę kompromisu i zgody ponad wszelkimi podziałami społecznymi i politycznymi.

MW



Andrzej Krzysztof Kunert

Moment ujawnienia nazwy: *Polskie Państwo Podziemne*

Ujawnienie nazwy *Polskie Państwo Podziemne* w grudniu 1943 r. w Londynie i w styczniu 1944 r. w okupowanej Warszawie wynikało z ówczesnej logiki wydarzeń. Mylą się więc autorzy, którzy sugerują, że stało się to dopiero po Powstaniu Warszawskim i palmę pierwszeństwa w tym zakresie przypisują książce Jana Karskiego *Story of a Secret State* wydanej dopiero w listopadzie 1944 r.

Każda konspiracja w warunkach każdej okupacji z definicji utajnia, chroniąc przed okupantem, swoje struktury organizacyjne i swoich ludzi. Polskie Państwo Podziemne czasu II wojny światowej i okupacji w pierwszych miesiącach i latach funkcjonowania było konspiracją jeszcze głębszą. Utajniało bowiem dodatkowo nazwy swoich struktur państwowych, a nawet sam fakt ich istnienia w okupowanej Polsce.

Nazwy *Związek Walki Zbrojnej* i *Armia Krajowa* ukrywano pod kryptonimami: „SSS” od maja 1940 r. i „PZP” (od kwietnia 1942 r.) aż do 19 maja 1944 r., gdy specjalnym rozkazem dowódca Armii Krajowej gen. dyw. Tadeusz Komorowski „Bór” oficjalnie zezwolił na używanie nazw *Armia Krajowa* i – zamiennie – *Siły Zbrojne w Kraju*.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że ustalenie momentu ujawnienia nazwy *Polskie Państwo Podziemne* jest zadaniem nie najmniejszej wagi, zwłaszcza że ist-

nienie w Polsce tajnych struktur państwowych było ewenementem w całej okupowanej Europie. Zdarzało się, że moment ten lokowano dopiero w 1944 r., wiążąc go z tytułem artykułu w „Biuletynie Informacyjnym” Armii Krajowej z 13 stycznia 1944 r., bądź z jeszcze późniejszą publikacją książki Jana Karskiego *Story of a Secret State* (Boston 1944).

Tymczasem precyzyjne ustalenie tego momentu – zarówno w Londynie (siedzibie władz RP na uchodźstwie), jak i w Warszawie (stolicy Polskiego Państwa Podziemnego), równoznaczne z wprowadzeniem do obiegu urzędowego – jest już od przeszło dziesięciu lat wiadome. Większość szczegółowych danych na ten temat opublikowałem – w postaci skróconych zapisów – w *Ilustrowanym przewodniku po Polsce Podziemnej 1939-1945*¹.

The Polish Underground State

Terminu *Polskie Państwo Podziemne*, w wersji angielskiej: *The Polish Un-*

derground State, użył jako pierwszy rzeczywiście Jan Karski (Jan Koziński). Natomiast nie w tytule swojej książki *Story of a Secret State* wydanej w listopadzie 1944 r. w Bostonie, lecz w dwóch artykułach opublikowanych w Londynie niemal rok wcześniej. Pierwszym z nich był tekst „The Polish Underground State” (w wersji angielskiej) opublikowany 15 grudnia 1943 r. na łamach wydawanego przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rzeczypospolitej Polskiej pisma „Polish Fortnightly Review” (nr 82, s. 1-8).

Tę angielską wersję przedrukowano następnie – anonimowo – 10 marca 1944 r. w Nowym Jorku w „Polish Facts and Figures” (nr 1, s. 16-31).



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora

¹ Andrzej Krzysztof Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939-1945*, Warszawa 1996, s. 145-146, 268-271, 275, 276, 287, 301, 346.



Już w czasie Powstania Warszawskiego ogłoszono tłumaczenie tekstu Karaskiego na język portugalski, zamiesz-

Natomiast polska wersja artykułu Jana Karaskiego ukazała się w dwóch częściach zatytułowanych „Polskie państwo

ca”, 24-31 grudnia 1943 r. (nr 51-52) i 8 stycznia 1944 r. (nr 1). W rozdziale „Ciągłość polskiej organizacji państwowej” czytamy: „Już od zarania organizacji polskiego ruchu podziemnego, tuż po upadku Warszawy, przyjęta została ogólna teza, iż nie będzie dążyło się do organizowania jedynie tzw. oporu patriotycznego, ale że należy odtworzyć władze, urzędy i instytucje państwa polskiego. Zasada ta w następstwie okazała się najbardziej brzemienną w skutkach ze wszystkich postanowień polskich w tej wojnie. Zasada ta brzmiała: państwo polskie istnieje w dalszym ciągu. Istnieje ono poprzez najistotniejsze władze, urzędy i instytucje normalnego, demokratycznego państwa. Istnieje ono na ziemiach polskich objętych granicami państwowymi z dnia 1 września 1939 roku. Rząd natomiast tego państwa legalny, pełnoprawny, ze wszystkimi konstytucyjnymi uprawnieniami wobec społeczeństwa polskiego, istnieje za granicą, bo tylko działając w warunkach bezpieczeństwa i posiadając możliwości techniczne porozumiewania się z obozem Sprzymierzonych, może skutecznie prowadzić politykę polską. Zasada ta okazała się niezmiernie pożyteczna dla ruchu podziemnego, jak i dla Rządu. Pożyteczna jest dla ruchu podziemnego, ponieważ daje mu autorytet wobec społeczeństwa polskiego, ponieważ podkreśla jego oficjalność, państwowość. Zasada ta jest jednocześnie niezmiernie użyteczna dla Rządu polskiego, ponieważ daje mu prawo przemawiania i prowadzenia polityki bynajmniej nie w imieniu emigracji polskiej, ale w imieniu całego społeczeństwa polskiego”. Autor wymienia cztery elementy owej tajnej struktury państwowej w okupowanym kraju: Delegata Rządu, Armię Krajową, Polityczną Reprezentację Kraju – mowa o Krajowej Reprezentacji Politycznej – i Kierownictwo Walki Cywilnej, wówczas już Kierownictwo Walki Podziemnej, konkludując: „Te cztery wyżej wymienione członki stanowią to, co w Polsce nazywa się słowem: „władza podziemna”. To, co nazwaliśmy tutaj – polskim państwem podziemnym”.

To właśnie daty 15 grudnia 1943 r. i 24 grudnia 1943 r. oznaczają czas użycia po raz pierwszy terminu *Polskie Pań-*



Fot. ze zbiorów autora

Fot. ze zbiorów autora



zione w Rio de Janeiro na łamach „Fatos e Figuras da Polónia” (nr 1, s. 14-23).

podziemne” (pisane jeszcze małymi literami), ogłoszonych w wydawanym w Londynie tygodniku „Polska Walczą-



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora



Fot. ze zbiorów autora

stwo Podziemne, najpierw w wersji angielskiej: *The Polish Underground State*, a kilka dni później w wersji polskiej. W obu wypadkach miało to miejsce w Londynie.

Tajemnica władz Polski Podziemnej

W okolicy Sarn na Wołyniu oddziały Armii Czerwonej 4 stycznia 1944 r. przekroczyły granice Polski już po raz drugi w czasie II wojny światowej. Na porządku dnia stawała sprawa ujawnienia się władz Polskiego Państwa Podziemnego przed Sowietami, sojusznikami naszych aliantów w walce z Rzeszą Niemiecką.

„Stajemy na nowym zakręcie historii” – tak 6 stycznia 1944 r. premier Stanisław Mikołajczyk rozpoczął przemówienie radiowe do Kraju, nadane z Londynu. Ujawnił on wówczas publicznie – na mocy specjalnej uchwały rządu RP – istnienie utajnionego wcześniej *Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowej organizacji władz na ziemiach Rzeczypospolitej z dnia 1 września 1942 r.* Dokument ten zawierał omówienie uprawnień: Delegata Rządu RP na Kraj, który otrzymywał uprawnienia wicepremiera, i Dowódcy Armii Krajowej. Przewidywał także powołanie Rady Jedności Narodowej². *Dekret...* nie został opublikowany w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej”, wydawanym w Londynie. Jego tekst przewiózł jednak do kraju kurier Jan Cegłowski „Konik”, który wylądował 2 października 1942 r.

Urzędowy tekst przemówienia Stanisława Mikołajczyka opublikował 7 stycznia 1944 r. oficjalny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” w Londynie. W zapowiedzi redakcyjnej tego dziennika zamieszczono informację, że: „Prezes Rady Ministrów wygłosił w związku z obecną sytuacją przemówienie radiowe do Kraju. W przemówieniu tym Premier ujawnił po raz pierwszy istnienie dekretu z dnia 1 września 1942 r. o tymczasowej organizacji władz państwowych na Ziemiach Polskich”³. Publikując tego samego dnia tekst przemówienia Mikołajczyka, „Dziennik Żołnierza APW [Armii Polskiej na Wschodzie]” już w tytule wybił jego znaczenie: „Rząd ujawnia tajemnicę władz Polski Podziemnej”⁴.

Po zapowiedzi: „Nadeszła również chwila, by ujawnić Wam pewne postanowienia, które Rząd Polski w ścisłym porozumieniu z Krajem poczynił, a które do dzisiejszego momentu musiały pozostać w tajemnicy”, Mikołajczyk streścił dekret z 1 września 1942 r., zwłaszcza uprawnienia Delegata Rządu RP na Kraj, konkludując: „W ten sposób spełniany jest twardy obowiązek państwowy, zapewniając prawną ciągłość organizacji władz państwowych w Podziemnej Polsce”.

Tekst tego przemówienia był szeroko kolportowany w okupowanej Polsce – opublikowany w specjalnym dodatku do „Rzeczypospolitej Polskiej”⁵ i w wielu innych pismach konspiracyjnych oraz w postaci osobnej ulotki *Odezwa Premiera Rządu Rzeczypospolitej do Narodu Polskiego*.

Namiastka parlamentu Polskiego Państwa Podziemnego

9 stycznia 1944 r., trzy dni po ujawnieniu istnienia dekretu z 1 września 1942 r., powołano w Warszawie – właśnie na jego podstawie, w miejsce Krajowej Reprezentacji Politycznej – konspiracyjną Radę Jedności Narodowej stanowiącą namiastkę parlamentu Polskiego Państwa Podziemnego. Oficjalny komunikat Pełnomocnika (Delegata) Rządu RP na Kraj Jana Stanisława Jankowskiego „Sobola”, zawierający informację o powołaniu RJN „zgodnie z decyzją Rządu Rzeczypospolitej”, ukazał się na łamach organu prasowego Delegatury, „Rzeczypospolitej Polskiej”⁶.



Fot. ze zbiorów autora

Polskie Państwo Podziemne pisane wielkimi literami

13 stycznia 1944 r. konspiracyjny „Biuletyn Informacyjny” AK w artykule redakcyjnym, w którym omawiano przemówienie premiera, użył po raz pierwszy w kraju nazwy *Polskie Państwo Podziemne*, pisanej już wielkimi literami, uznając za „najdonioślejszy punkt” wystąpienia Mikołajczyka „uroczyste ujawnienie światu, iż w Kraju, w podziemiach konspiracji, istnieje i działa nieprzerwanie pełny aparat Państwa Polskiego, na czele którego stoi, w charakterze zastępcy Premiera, Minister-Delegat, którego resorty obejmują całe życie państwowe i działają na terenie całej Rzplitej. Minister-Delegat »wykonuje swe uprawnienia w ścisłym powiązaniu z Krajową Reprezentacją Polityczną i Komendantem Armii Krajowej«. Tym sposobem pełna jednolitość, harmonia działania oraz powaga prawna władz Podziemnego Państwa Polskiego jest rzeczą nie budzącą najmniejszych wątpliwości”⁷.

23 lutego 1944 r. w Londynie Ministerstwo Informacji i Dokumentacji w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Zagranicznych wydały okólnik, w którym nakazano polskim placówkom dyplomatycznym używania terminu „Polish Underground State” (Polskie Państwo Podziemne), zamiast „Polish Underground Movement” (Polski Ruch Podziemny)⁸.

Dwa miesiące później, po uwzględnieniu poprawek nadesłanych z kraju do tekstu dekretu z 1 września 1942 r.,

² *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945*, t. 2, Londyn 1973, s. 302-306.

³ Mowa Premiera do Kraju, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza”, Londyn, 7 stycznia 1944 r., nr 5.

⁴ „Dziennik Żołnierza APW [Armii Polskiej na Wschodzie]”, m. p. w Palestynie, 7 stycznia 1944 r., nr 98.

⁵ Przemówienie premiera Mikołajczyka do Kraju, „Rzeczpospolita Polska”, Warszawa, 15 stycznia 1944 r., nr 1, dodatek.

⁶ Komunikat o utworzeniu Rady Jedności Narodowej, „Rzeczpospolita Polska”, Warszawa, 15 stycznia 1944 r., nr 1.

⁷ „Podziemne Państwo Polskie”, „Biuletyn Informacyjny”, Warszawa, 13 stycznia 1944 r., nr 2.

⁸ Tomasz Szarota, *Warszawa jako stolica Polskiego Państwa Podziemnego*, [w:] *Powstanie Warszawskie z perspektywy półwiecza. Studia i materiały z sesji naukowej na Zamku Królewskim w Warszawie*, 14-15 czerwca 1994, Warszawa 1995, s. 15, przypis 18.



prezydent Władysław Raczkiewicz podpisał w Londynie *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o tymczasowej organizacji władz na terytorium Rzeczypospolitej* z dnia 26 kwietnia 1944 r., którego tekst opublikowano w pierwszym numerze „Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Część III” w Warszawie, datowanym 20 lipca, choć w rzeczywistości wydanym już w czasie Powstania Warszawskiego – 16 sierpnia 1944 r. Drugi numer, datowany 2 sierpnia, ukazał się 26 sierpnia 1944 r. W obu numerach znalazły się teksty dekretu z 26 kwietnia, komunikatu o utworzeniu z dniem 3 maja Krajowej Rady Ministrów i szesnastu jej rozporządzeń.

W grudniu 1943 r. w Londynie

Termin *Polskie Państwo Podziemne* urzędowo wprowadzono do oficjalnego obiegu w Londynie w grudniu 1943 r. W okupowanej Warszawie, stolicy tego Państwa, pojawił się zaś po raz pierwszy w styczniu 1944 r., a zatem jeszcze przed okresem największego nasilenia jego działalności, pracy i służby, zarówno cywilnej, jak i wojskowej. Mylą się więc autorzy, którzy sugerują, że stało się to dopiero po Powstaniu Warszawskim, i palmę pierwszeństwa w tym zakresie przypisują książce Jana Karskiego *Story of a Secret State*, wydanej dopiero w listopadzie 1944 r.

Ujawnienie nazwy *Polskie Państwo Podziemne* właśnie w grudniu 1943 r. i styczniu 1944 r. wynikało z ówczesnej logiki wydarzeń. Towarzyszyło zapoczątkowanemu właśnie wówczas ciągowi faktów, który poprzez utworzenie Rady Jedności Narodowej i Krajowej Rady Ministrów doprowadził do ujawnienia się struktur Polskiego Państwa Podziemnego w czasie Powstania Warszawskiego.

Przypomnijmy znamieny artykuł w powstańczym „Biuletynie Informacyjnym” AK zatytułowany „Państwo Polskie wychodzi z podziemi”: „Jest rzeczą najnaturalniejszą, że właśnie wojsko swą bronią i za cenę życia żołnierzy wywalcza państwu wolność. Zdumiewające i godne uwagi jest co innego: oto nie czekając na zakończenie walk, w ogniu bitew, bezpośrednio na samej linii frontu – wybijają się gwałtownie z podziemi całe państwowe i społeczne życie polskie”⁹.

Pytanie o definicję fenomenu

Ujawnienie się Polskiego Państwa Podziemnego podczas Powstania Warszawskiego jest elementem niezbędnym przy zbliżaniu się do pełnej odpowiedzi na pytanie o definicję fenomenu tej największej polskiej insurekcji narodowej. Powstanie Warszawskie było bowiem aktem państwowym. Powstanie Warszawskie było kulminacyjnym momentem pracy, służby i walki żołnierzy i pracowników Polskiego Państwa Podziemnego.

„Bitwa ta – którą gen. Anders nazwał najwspanialszą bitwą tej wojny – ujawniła całemu światu potęgę i wielkość organizacyjną Polskiego Państwa Podziemnego. (...)”

Historia konspiracyjnej Rzeczypospolitej, gdy doczeka się pełnego dokumentarnego opracowania – stanowić będzie jedną z najdumniejszych kart naszych niezwykłych dziejów. Nie patrzmy na Polskę Podziemną poprzez grottgerowskie płótna. Umiejmy odbarwić fakty od romantyzmu. Zbyt wiele w naszej historii tłumaczy się romantycznością i zrywem. Byłoby źle, gdyby historia Polskiego Państwa Podziemnego wydawała się nam jeszcze jednym rapsodem czy epopeją. W rzeczywistości są to dzieje zbiorowego, mrówczego, organizacyjnego wysiłku – historia, jedynej w dziejach Europy, Rzeczypospolitej charakterów.

Wielkość i – jeżeli wolno tak powiedzieć – bezprecedensowość Polskiego Państwa Podziemnego polega na tym, że nie był to ani zryw powstańczy, ani Termopile, ani Samosierra, lecz swojego rodzaju – plebiscyt. Plebiscyt, który wykazał, że naród polski liczy w setki tysięcy ludzi, których inni zwą bohaterami, ludźmi czynu, ludźmi szlachetnymi – ludźmi bez reszty dobrymi.

We wszystkich relacjach o Polsce Podziemnej uderza w pierwszym rzędzie owa charakterystyczna zmiana skali wartościowania. W organizacji państwa podziemnego wszystko mierzy się inaczej. To, co w warunkach wojny jawnej zwiemy bohaterstwem – tam jest zwykłym obowiązkiem, to, co zwiemy mocnym charakterem, jest cechą każ-

dego podziemnego bojownika, to, co szanujemy w jednostkach jako ofiarność – tam jest cechą ogółu.

Organizacja podziemna to jest społeczeństwo podniesione do potęgi ideału” – pisał wiosną 1945 r. Juliusz Mieroszewski¹⁰.

Trzy miesiące później Proces Szesnastu w Moskwie stał się tragicznym finałem epopei Polskiego Państwa Podziemnego. „Polskie Państwo Podziemne, którego nie mogli zmóc Niemcy, stanęło na ławie oskarżonych przed sądem sowieckim; przedstawiciele tego państwa, które pierwsze na długo przed Rosją wystąpiło orężnie przeciw Hitlerowi, określa się jako zbrodniarzy wojennych” – pisano z goryczą w komentarzu redakcyjnym „Orła Białego”¹¹, cytowany już Juliusz Mieroszewski pytał zaś w tym samym numerze: „Taki więc ma być finał Polskiego Państwa Podziemnego (...). Można zwątpić we wszystko”¹².

Dr Andrzej Krzysztof Kunert, historyk dziejów najnowszych, autor wielu publikacji, m.in. *Słownika biograficznego konspiracji warszawskiej 1939-1944* (t. 1-3, Warszawa 1987-1991), *wielotomowego kalendarium Rzeczpospolita Walcząca 1939-1945* (t. 1-4, Warszawa 1993-2002, następne w przygotowaniu) i *Ilustrowanego przewodnika po Polsce Podziemnej 1939-1945* (Warszawa 1996).

⁹ „Państwo polskie wychodzi z podziemi”, „Biuletyn Informacyjny”, Warszawa, 5 sierpnia 1944 r., nr 42.

¹⁰ Juliusz Mieroszewski, „Rzeczpospolita charakterów”, „Parada”, Kair, 25 marca 1945 r., nr 7.

¹¹ „Dramat i polityka” (artykuł redakcyjny), „Orzeł Biały”, Rzym, 24 czerwca 1945 r., nr 25.

¹² Juliusz Mieroszewski, „16 oskarżonych i 1 000 000 000 milczących”, *ibidem*.



Waldemar Grabowski

Mniej znana Polska Podziemna

W Administracji Zmilitaryzowanej, jednym z ogniw Polskiego Państwa Podziemnego, w 1943 r. było zaangażowanych w całym kraju około 15 tysięcy ludzi. Mimo to wciąż nie znamy wielu aspektów jej organizacji i funkcjonowania.

Jedną z mniej znanych struktur Polskiego Państwa Podziemnego pozostaje Szefostwo Biur Wojskowych KG ZWZ-AK, krypt. „Teczka”, „Zeszyt”, które wspólnie z Delegaturą Rządu na Kraj pracowało nad utworzeniem zastępczej administracji państwowej i zagadnieniami gospodarczymi. Administracja Zmilitaryzowana podlegała Szefostwu do 6 lipca 1943 r., kiedy to po umowie między Dowódcą Armii Krajowej a Delegatem Rządu na Kraj podporządko-

wano ją Delegaturze. Po tym terminie w gestii Komendy Głównej Armii Krajowej pozostały m.in. zakłady przemysłu zbrojeniowego i funkcja szefa Biura Spraw Wojskowych.

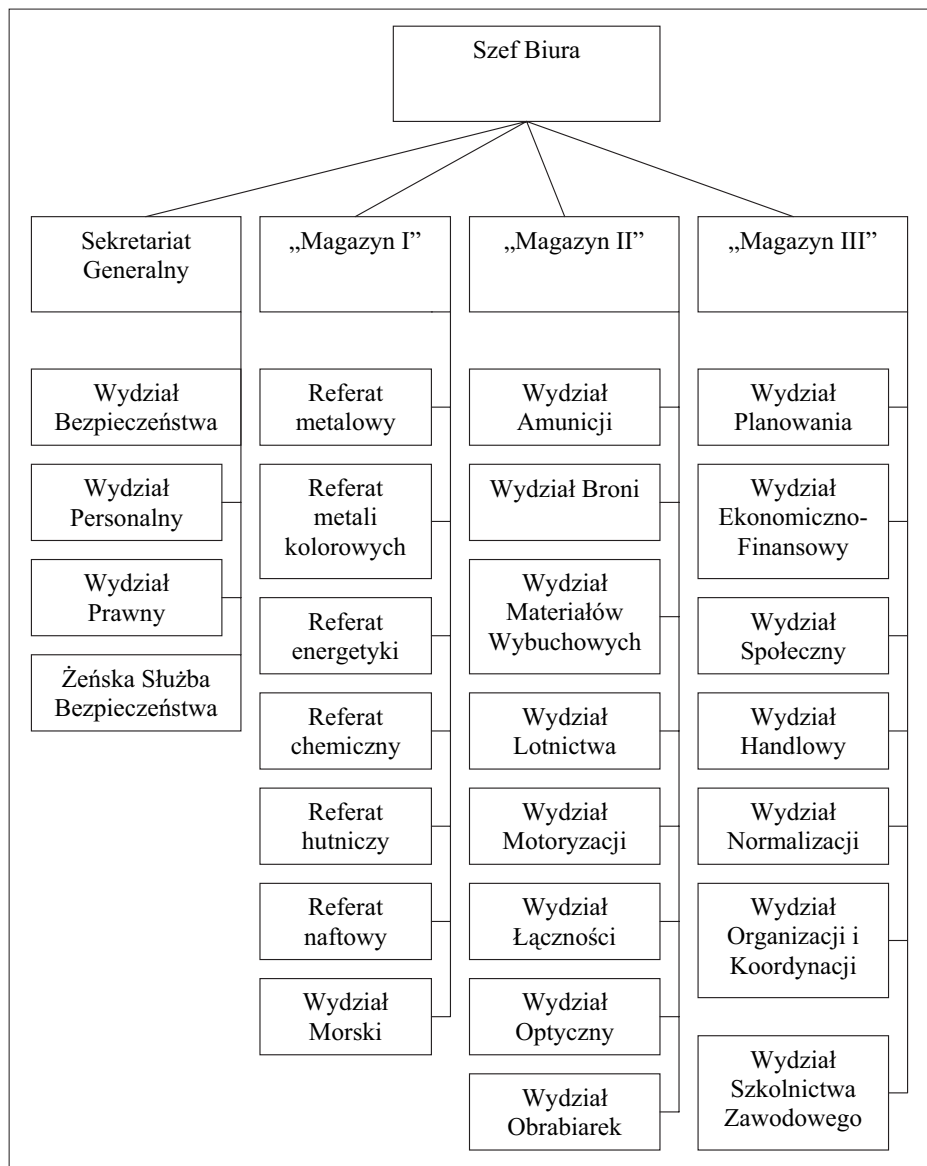
Na czele „Teczki” stał Ludwik Muzyczka „Benedykt” (1900-1977), ppor. /ppłk c. w. (czasu wojny). Od marca 1940 r. szef koordynacji przy tworzeniu tajnej administracji, od marca 1941 r. – szef Biur Wojskowych KG ZWZ-AK. W marcu 1941 r. zrezygnował z funkcji

szefa koordynacji tworzenia podziemnej administracji w porozumieniu z Delegaturą Rządu na Kraj. Jego zastępcami byli: Stefan Miłkowski „Jeź”, „Tom”, inż. Witold Gokieli „Ryszard”, Hipolit Niepokulczycki „Pawel” i od 17 września 1942 r. – Jerzy Michalewski. Na szczeblu centrali w Warszawie utworzono Biuro Wojskowe (BW): Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Pracy i Zdrowia, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Apropozycji, Komunikacji oraz Telekomunikacji. W 1942 r. utworzono jeszcze Szefostwo Służby Technicznej. Na szczeblu okręgów tworzone Wydziały Wojskowe (WW) analogiczne jak BW, a dla współpracy z Powiatowymi Delegatami Rządu na Kraj – Referaty Wojskowe (RW).

Biuro Wojskowe Spraw Wewnętrznych

Najważniejszą funkcję w szefostwie „Teczki” pełniło Biuro Wojskowe Spraw Wewnętrznych. Od wiosny 1941 r. kierował nim były starosta w Brześciu nad Bugiem Jerzy Strowski „Wiktor”. Jego zastępcami byli kolejno: Józef Wiliński „Zaremba”, „Zaręba” i Zygmunt Szacherski „Bożym”, „Piotr”. Wiliński w 1943 r. przeszedł do Kierownictwa Dywersji (Kedywu) Komendy Głównej Armii Krajowej, gdzie był oficerem informacyjnym.

O początkach pracy w Administracji Zmilitaryzowanej Jerzy Strowski zeznał, że w marcu 1940 r. zwrócił się do niego przedwojenny starosta w Błoniu ppłk Feliks Tarnogórski „Stary” z propozycją objęcia referatu administracyjno-prawnego w komórce wojskowej, „która jednocześnie miała tworzyć administrację cywilną na czas wojny”. Po wyrażeniu zgody na objęcie tej funkcji odbyło się spotkanie w mieszkaniu przy ul. Krasińskiego na Żoliborzu, w którym brali





udział także Hipolit Niepokulczycki „Paweł” i Stefan Miłkowski „Tom”. Uzgodniono wówczas, że Niepokulczycki obejmie „zagadnienia bezpieczeństwa”, a Jerzy Strowski „zagadnienia administracyjno-prawne”. Strowski 19 kwietnia 1940 r. został zaprzysiężony przez Ludwika Muzyczkę „Jacka” i przyjął pseudonim „Wiktor”. Tarnogórski, na skutek konfliktu z Niepokulczyckim, odszedł z „Teczek”. Objął stanowisko inspektora SOP (WSOP) w Okręgu Warszawa-województwo Związku Walki Zbrojnej.

Wiosną 1941 r. Muzyczka zlecił Strowskiemu opracowanie statutu Biura Wojskowego Spraw Wewnętrznych. Zapropozował mu także objęcie stanowiska szefa tego biura. Strowski tę propozycję przyjął i do drugiej połowy 1943 r. kierował pracami BW Spraw Wewnętrznych.

Biuro Wojskowego Rolnictwa

Na temat organizacji Biura Wojskowego Rolnictwa, krypt. „Folwark”, „Ogród”, tak po wojnie zeznawał Edward Baird: „Wiosną 1940 r. zorganizowano grupę osób, w której skład weszli: Stanisław Szymański, dyrektor biura personalnego Ministerstwa Rolnictwa, Zdzisław Krzyżewski »Lis«, Włodzimierz Michalski [przed wojną m. in. naczelnik Wydziału Finansowego w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych], Bronisław Hellwig [ur. 4 sierpnia 1889 r., agronom, pracownik Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej, w okresie okupacji m.in. wykładał rolnictwo tropikalne w tajnym Instytucie Kolonialnym], Edward Baird »Skiba« [przed wojną m.in. naczelnik Wydziału Wytwórczości Zwierzęcej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych]. Zostali oni zaprzysiężeni przez Ludwika Muzyczkę w lokalu spółdzielni „Rola” przy ul. Bielańskiej w Warszawie. Początkowo grupą kierował Szymański, ale został aresztowany i osadzony w obozie koncentracyjnym Auschwitz [przybył do obozu transportem z 23 listopada 1940 r., nr obozowy 6313, zginął 9 sier-

nia 1941 r.]. Następnie na krótko kierownictwo objął Michalski, lecz wkrótce zrezygnował. Od połowy 1940 r. kierownictwo BW Rolnictwa przejął Baird. W 1941 r. do Biura zostali włączeni: Włodzimierz Dzieciołowski (»Kowal«), dyrektor Warszawskiej Izby Rolniczej; Karol Smoleński, urzędnik ministerstwa [przed wojną m.in. naczelnik Wydziału Parcelacji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych]; Jerzy Sztekiel »Jaromir«, także z ministerstwa rolnictwa [przed wojną m.in. p.o. naczelnika Wydziału Parcelacji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych]. W 1942 r. do grona pracowników dołączyli: Władysław Czarnecki [prawdopodobnie inż. architekt, ur. 12 czerwca



Fot. ze zbiorów autora

Stefan Bryła

1895 r., od 1931 r. naczelnik wydziału rozbudowy miasta Poznania], Stanisław Gayny »Stanisław« oraz Zygmunt Modzelewski »Poleszuk«. [Natomiast Jerzy Strowski, szef BW Spraw Wewnętrznych w swych powojennych zeznaniach wymienia jako pracownika BW Rolnictwa – dyrektora Warszawskiej Izby Rolniczej Sieroszewskiego (lub Sierosławskiego). Według niego pracownikami BW Rolnictwa mieli być także: inż. Lisowski oraz Stefan Modzelewski, specjalista od zagadnień leśnictwa].

Ostatecznie BW funkcjonowało w składzie: Edward Baird – szef biura, Włodzimierz Dzieciołowski – zastępca szefa oraz referent ds. organizacji rolniczych, Zdzisław Krzyżewski – referent ds. produkcji rolnej (roślinnej), Karol Smoleński, Jerzy Sztekiel i Włodzimierz Michalski – referenci ds. agrarnych, Władysław Czarnecki – referent ds. majątków państwowych i opuszczonych, Bronisław Hellwig, a następnie Stanisław Gayny – referenci ds. upraw, Zygmunt Modzelewski – referent ds. leśnictwa”.

Biuro Wojskowe Przemysłu

Pierwszym szefem Biura Wojskowego Przemysłu, krypt. „Magazyn”, był mianowany jeszcze w 1940 r. Bolesław Rutkowski „Borucki”. Po jego przejściu w 1941 r. do Delegatury Rządu (w dokumentach finansowych Delegatury Rządu pseudonim „Borucki” występuje od listopada 1941 r.) kierownictwo objął prof. Stefan Bryła „Władysław Zakrzewski”, a funkcję jego zastępcy – inż. Witold Gokieli „Ryszard”. W okresie wcześniejszym zastępcą szefa był Stanisław Ołtarzewski „Stefan Stanisławski” (odleciał do Londynu „Mostem I” w kwietniu 1944 r.), który również przeszedł do Departamentu Przemysłu i Handlu Delegatury Rządu. Biuro to podlegało kilkakrotnym reorganizacjom. W jego skład wchodził „pion przemysłu cywilnego”, jak też – bardzo interesujący – „pion przemysłu wojennego”. Szefem tego ostatniego był inż. por. Bronisław Budkiewicz („Andrzej Koperowski”, „Witkiewicz”, 1902-1944, wcześniej założyciel i do 1944 r. dyrektor Spółdzielni „Grupa Techniczna”, w kampanii polskiej 1939 r. dowódca batalionu marszowego 7 pp, współorganizator ZOR, w końcu 1942 r. zrezygnował z kierownictwa „Grupy Technicznej” na rzecz inż. Stefana Michałowskiego, 25 marca 1944 r. oddelegowany do Krakowa, aresztowany przez Gestapo, zginął w obozie koncentracyjnym Gross-Rosen. Jego fałszywe nazwisko, „Andrzej Koperowski”, figuruje na niemieckim obwieszczeniu listy skazań-



Fot. arch.

Witold Leon Gokieli

ców z 24 czerwca 1944 r.). Podlegały mu wydziały: Łączności, krypt. „L”; Lotnictwa, „L”; Broni, „B”; Amunicji, „A”; Optyczny, „C”; Materiałów Wybuchowych, „MW”; Obrabiarek, „O”; Motoryzacji, „Mt”; oraz Napraw.

W początkach 1944 r. cały pion przemysłu wojennego liczył ponad dwa tysiące pracowników. Jego zadaniem było przygotowanie opanowania zakładów produkcyjnych oraz naprawczych i niezwłoczne uruchomienie ich produkcji na potrzeby powstania powszechnego, a później akcji „Burza”. Dlatego też powoływano Wojskowych Komisarzy Wytwórnictwa, którzy mieli prowadzić podobne działania na poziomie fabryk i zakładów produkcyjnych. W zakresie praw i obowiązków WKW stwierdzano: „Na terenie wytwórni W.K.W. pełni funkcję ogólnokierowniczą, a w szczególności kierownika organów bezpieczeństwa z pełną władzą cywilną i wojskową. Uprawnienia te rozciągają się i na kolonię robotniczą, o ile stanowi ona jeden teren zamknięty z wytwórnią, względnie jeden obszar. W wypadku, gdy kolonia robotnicza stanowi część ogólnego osiedla (miasta-wsi), kwestia uprawnień uregulowana zostanie w porozumieniu z właściwymi władzami wojskowymi

i cywilnymi (bezpieczeństwa). W każdym razie, gdy tego wymaga interes wytwórnictwa, w wypadkach niecierpiących zwłoki – W.K.W. wkracza na teren kolonii robotniczej bezpośrednio, zawiadamiając o tym natychmiast właściwe władze”¹. Najważniejsze było podjęcie produkcji. W tym zakresie nakazywano: „Prace dotyczące wykończenia sprzętu, niezbędne dla działów wojennych, względnie powierzonych dorywczo dla remontu przez Oddziały Liniiowe, a także i doprowadzenie do stanu użytkowego potrzebnych w tym celu sprzętów i urządzeń fabrycznych – stanowi przedmiot »prac pilnych«. Do tego rodzaju prac należy również utrzy-

manie w hutach i odlewniach pracy pieców, dostawy prądu, wody i gazu w wytwórniach współpracujących z zakładami użyteczności publicznej”².

Poszczególne wydziały BW Przemysłu opracowywały plany odbudowy i rozwoju na dziesięć lat. Na ich podstawie powstawały plany na okres powojenny w stosunku do całego przemysłu wojennego. Ale już w początkach maja 1943 r. powstało także opracowanie zatytułowane *Możliwości produkcji sprzętu wojennego przez Przemysł Wojenny w pierwszym okresie walki*.

Stefan Dąbrowski „Białecki”, „Ptaszyński”, „Stanisław”

O początkach swojej działalności konspiracyjnej tak wspominał kierownik Wydziału Amunicji („A”) – inż. Stefan Dąbrowski „Białecki”, „Ptaszyński”, „Stanisław” (Jednocześnie od 1942 r. zastępca szefa produkcji konspiracyjnej ds. granatów) w konspiracji od lipca 1940 r.³:

„Zimą 1939/40 r. inż. Gokieli, serdeczny mój przyjaciel, namówił mnie, żeby wobec beznadziejnej sytuacji w Kraju, nastroju oczekiwania na pomyslniejsze wydarzenia, przedostać się do Francji, do wojska. Był w tym celu

w Warszawie, udało mu się nawiązać kontakty i dostać obietnicę przerwania na wczesną wiosnę 1940 r. na Słowację i dalej na Węgry. Miało to być na nasz koszt. Kiedy w końcu marca czy na początku kwietnia ściągnęliśmy do Warszawy, okazało się, że możliwość przerwania przez Tatry została stracona. Zaproponowano wtedy inż. Gokielemu wstąpienie do Z.W.Z. i organizowanie komórki przemysłowej, której zadaniem było przejęcie z rąk okupanta, w chwili wybuchu powstania, zakładów przemysłowych. Należało interesować się tym, co się dzieje w fabrykach pod niemieckim zarządem, ich produkcją, trudnościami, na jakie przy tym natrafiają. Trudności te sztucznie stwarzać (sabotaż techniczny rozsądnie prowadzony tak, żeby nie przyniósł ofiar ludzkich). Trzeba było interesować się personelem fachowym, który nie stanął do pracy u okupanta i uległ rozproszeniu, żeby można go było zebrać w razie potrzeby.

Inż. Gokieli pod pseudonimem Ryszard został szefem przemysłu wojskowego. Mnie Ryszard zaproponował przystąpienie do Z.W.Z. i zaopiekowanie się przemysłem amunicyjnym. Zgodziłem się, przyjąłem pseudonim »Ptaszyński«. Przed złożeniem przysięgi zastrzegłem sobie u Ryszarda, że współpraca nasza nie będzie polegała na rozkazodawstwie czysto wojskowym, lecz że każda przewidziana akcja pozaprogramowa, o charakterze nadzwyczajnym, musi być ze mną uzgodniona. Ryszard zgodził się na ten warunek i przestrzegał tego ściśle, w dalszej naszej współpracy, obejmującej produkcję konspiracyjną.

Jako komisarza na Fabrykę Amunicji w Skarżysku dobraliśmy inż. Banasiewicza [inż. Kazimierz Banasiewicz »Mydłowski«, aresztowany 16 czerwca 1944 r. przez Gestapo], pracownika tej fabryki, zastępcą jego był W. Szafranski, technik, st. mistrz. Obaj zostali zaprzysiężeni. Inż. Banasiewicz, młody obie-

¹ ZS BN WBBH, Wytyczne dla Wojskowych Komisarzy Wytwórnictwa (W.K.W.).

² *Ibidem*.

³ AIPN, 00231/190, t. 1, k. 30, Arkusz Kontrolny Stefana Dąbrowskiego z 20 kwietnia 1956 r.



cujący inżynier, o kryształowym charakterze, brał udział w kampanii wrześniowej jako ppor. rezerwy artylerii. (...) Komisarzem na Granat w Kielcach był inż. Pieńkowski, członek zarządu tej firmy, a jego zastępcą inż. „Karol” [Tadeusz Waszkiewicz]. Z pozostałych wytwórni amunicyjnych Pocisk został zbombardowany i zniszczony we wrześniu 1939 r. i nie został przez Niemców odbudowany, tak samo jak i nasze nieukończone fabryki w Kraśniku i Zawidzu, których budynki były wykorzystywane przez Niemców jako magazyny. (...) W 1943 r. zakres mojej pracy zwiększył się o fabrykę Avia w Warszawie, gdzie Niemcy zaczęli wykonywać zapalniki do bomb lotniczych. Komisarzem Avii był inż. Jan Okorski. Akcja opieki [nad] przemysłem rozwijała się z upływem czasu, bardzo wyraźnie ożywiła się po wybuchu wojny rosyjsko-niemieckiej.

Ryszard został przesunięty wyżej. Przemysł wojskowy przejął od niego inż. „Jaworski” [prof. Janusz Tymowski, od lipca 1940 r. Szef Tokarni KG AK, z dniem 20 października 1943 r. został Szefem BWP KG AK], a jego zastępcą był inż. „Witkiewicz” [Budkiewicz]. Przemysłem broni opiekował się inż. Śliwiński [Jan, „Jerzy”, kierownik Wydziału „B”, zaprzysiężony w lutym 1941 r., został aresztowany w październiku 1943 r. podczas łapanek] z zakładów Starachowickich, przemysłem motoryzacyjnym inż. Okołów-Podhorski [Zygmunt, „Kamieniecki”, „Konstanty”], przemysłem cywilnym inż. „Brzeski” [inż. por. Ignacy Kazimierz Brach; po Powstaniu Warszawskim wywieziony do obozu koncentracyjnego Buchenwald, do kraju wrócił 30 maja 1945 r.]. Przy koordynacji prac był czynny inż. K. Szaniawski, w zakresie komórek przemysłowych Komendy Głównej byli czynni: inż. Kręglewski [Adam Kręglewski (1886–1969), dyrektor Państwowych Zakładów Inżynierii w Warszawie, w okresie okupacji prowadził montownię rowerów, po wojnie dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, w konspiracji referent przemysłu metalowo-maszynowego w BWP, a następnie w Departamencie Przemysłu i Handlu Delegatury

Rządu], naczelny dyrektor Cegielskiego, prof. Bryła. (...) Wiosną 1944 r. odbyło się zebranie szefów komórek przemysłowych. Na zebraniu uchwaliliśmy wniosek o upaństwowieniu w Polsce powojennej przemysłu, poczynając od zakładów o minimum 100 robotnikach. Fakt ten świadczy chyba dobitnie o postępowym nastawieniu A.K. Nie zagadnienia socjalne nas różniły wówczas z obozem komunistycznym, a sprawa wschodnich granic, przede wszystkim Lwowa. Wniosek w w/w sprawie miał być wysłany do Londynu. W posiedzeniu tym brali udział, poza mną, inż. Jaworski, Brzeski, Okołów-Podhorski i zdaje się Ryszard.

Na przełomie zima-wiosna 1944 r. płk Benedykt przeprowadził w lokalu w okolicach Placu Muranowskiego odprawę szefów komórek przemysłowych, którym dziękował za dotychczasowy żołnierski wysiłek, a mnie gratulował odznaczenia Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, przyznanym w 21 grudnia 1943 roku”.

Jednocześnie od 1942 r. inż. Dąbrowski był zastępcą szefa produkcji konspiracyjnej ds. granatów. Po wojnie tak wspominał swoją działalność: „Latem 1942 r. Ryszard otrzymał z Komendy Głównej A. K. polecenie zorganizowania produkcji konspiracyjnej uzbrojenia. Było to wywołane niedostatecznym uzbrojeniem oddziałów liniowych i trudnościami w otrzymywaniu w dostatecznej ilości broni i amunicji drogą zrzutów lotniczych. W pierwszym rzędzie szło o granaty ręczne z opóźnieniem. Granaty obronne nie budziły większego zainteresowania Komendy Głównej, były one później produkowane doraźnie, w małych ilościach, dla różnych oddziałów liniowych. Jako korpus granatu była używana najczęściej rura stalowa, możliwie grubościenna, o porowkowanej zewnętrznej powierzchni, dla otrzymania należytej fragmentacji.



Bolesław Rutkowski

Fot. ze zbiorów autora

Przez pewien dłuższy okres czasu produkcja konspiracyjna Komendy Głównej A.K. obejmowała tylko granaty zaczepne z opóźnieniem, a później po rozszerzeniu programu produkcji centralnej, stanowiła jej gros. Do sprawy rozwinięcia produkcji konspiracyjnej przywiązywał ówczesny Komendant Gł. A.K. gen. Grot wielką wagę, nazywał ją «walką z wrogiem na pierwszej linii». Wymagał, aby personel czynny w produkcji był tylko nią zajęty i nie udzielał się w pracy innych komórek. Celem tego zarządzenia była ochrona produkcji przed niebezpieczeństwem grożącym od wśp w innych komórkach t.zw. przerzutem.

We wrześniu zwrócił się do mnie Ryszard, jako do kierownika przemysłu amunicyjnego w komórce przemysłu wojskowego, o wytypowanie osoby, która by zajęła się produkcją granatów. Po krótkim namyśle, zgłosiłem swą kandydaturę. Był to okres, kiedy Niemcy likwidowali duże getto i paręset tysięcy Żydów dało się pognać, jak barany, na rzeź. Myśl, że i my Polacy stoimy przed takim samym zagrożeniem burzyła krew i wywoływała pragnienie uzbrojenia się i giniecia z bronią w rękę, po jakimś oporze. Ryszard przyjął moją kan-



Fot. ze zbiorów autora

Jerzy Strowski

dydaturę, zostałem jego zastępcą i w tym charakterze zostałem przedstawiony w kwatermistrzostwie, ppłk »Helenie«. Po rozszerzeniu się produkcji konspiracyjnej pozostałem nadal zastępcą szefa produkcji konspiracyjnej do spraw granatów ręcznych.

Rozpoczęły się prace nad zorganizowaniem produkcji granatów. Należało dobrać typ granatu, który będziemy produkować. Początkowo dostałem polecenie zainteresowania się granatem ręcznym zaczepnym natychmiastowego działania (t. zw. filipinką) wyrabianym przez organizację Unia. Po skontaktowaniu się z płk. »Romanem« zwiędziłem warsztat Unii przy ul. Królewskiej, wprowadzony tam przez kpt. „Dalmierza”. Wybór ostateczny padł jednak na granat z opóźnieniem, jak to dzisiaj wiem, był to granat z zapalnikiem typu P 42, konstrukcji Wł. Pankowskiego [Inż. Władysław Pankowski w marcu 1942 r. przedstawił projekt zapalnika do granatu], t. zw. sidolówka. Decyzja ta zapadła szybko. Granat ten już był produkowany i wypróbowany przez personel Warsztatu Amunicyjn. Nr.

1 (Fort Bema). Granat ten miał być produkowany centralnie, dużymi seriami, na terenie całej Polski. Informacje dotyczące konstrukcji granatów i rysunki otrzymałem od inż. Józefa Michałowskiego, kierownika Laboratorium na Forcie Bema”.

Tragiczne losy powojenne

W latach 1944–1952 organy bezpieczeństwa PRL aresztowały 226 020 osób. Wśród nich znaczny procent stanowiły osoby zaangażowane w działalność konspiracyjną w momencie aresztowania, a także aresztowane za przynależność do organizacji konspiracyj-

nych w okresie okupacji niemieckiej. Toczące się w tych latach liczne procesy żołnierzy i pracowników cywilnych Polskiego Państwa Podziemnego kończyły się najczęściej wyrokami śmierci, wieloletniego więzienia oraz psychicznym okaleczeniem tych ludzi.

Równie tragiczne, jak innych żołnierzy i pracowników Polskiego Państwa Podziemnego, były losy powojenne pracowników tajnej zbrojeniówki. Cytowany już inż. Dąbrowski zapisał na ten temat: „Dnia 28.4.1947 r. zostałem aresztowany przez U. B. na stanowisku dyrektora Fabryki Zapalników w Pieszycach. Po gołosłownym zarzucie sabotażu skazany zostałem na 10 lat więzienia przez Sąd Wojskowy we Wrocławiu, po procesie przypominającym złą farsę. Rewizja zmniejszyła wyrok do 7 lat. Odsiedziałem pełnych 6 lat. Nastąpiła nowa rewizja, na skutek starań pracowników fabryki, głównie inż. Szendera. Kolegium sędziów N. S. W. uchyliło zarzut sabotażu, zmieniło wyrok na 5 lat z artykułu 286 § 1 (brak nadzoru). Ostateczna rehabilitacja nastąpiła w roku 1959”⁴.

Eugeniusz Smoliński „Kazimierz Staniszewski”

Jednym z mniej znanych przykładów represji jest przypadek inż. chemika Eugeniusza Smolińskiego „Kazimierza Staniszewskiego” (1905-1949), przed wojną szefa ochrony PWP w Pionkach. W konspiracji był zastępcą Wojskowego Komisarza Wytwórni w Państwowej Wytwórni Prochu Pionki (MW/800) oraz referentem materiałów wybuchowych w oddziale produkcji konspiracyjnej KG AK. Po wojnie, od lutego 1945 r., pracował nad uruchomieniem fabryki zbrojeniowej Łęgozowo – Państwowej Wytwórni Prochu w Bydgoszczy. Był jej pierwszym dyrektorem. Został aresztowany 14 sierpnia 1947 r. pod zarzutem nadużyć gospodarczych, które nie zostały udowodnione. Mimo to Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał go 13 października 1948 r. na karę śmierci. Został stracony w więzieniu mokotowskim w Warszawie 9 kwietnia 1949 r.

Waldemar Grabowski, doktor historii, ukończył Wydział Filozoficzno-Historyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. W latach 1981-2001 pracownik Muzeum Narodowego w Krakowie. Od 2001 r. – w Biurze Edukacji Publicznej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Najważniejsze publikacje: *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj 1940-1945, Warszawa 1995; Polska Tajna Administracja Cywilna 1940-1945, Warszawa 2003; Polska Agencja Telegraficzna 1918-1991, Warszawa 2005; Państwo polskie wychodzi z podziemi. Cywilne struktury Polskiego Państwa Podziemnego w Powstaniu Warszawskim, Warszawa 2007.*

⁴ AFPAK, Archiwum Ludwika Muzyczki, t. 7A, Wspomnienia Stefana Dąbrowskiego.



Stanisław F. Ozimek

Nadajemy ostatni komunikat

We wrześniu 1944 r. dla radiostacji fonicznej Armii Krajowej „Błyskawica” znaleziono lokalizację w Śródmieściu Południowym. Tropiona przez wroga aparaturę goniometryczną z lądu i powietrza zmieniała parokrotnie miejsce postoju.

Zespoły „Błyskawicy” i Polskiego Radia musiały zredukować czas nadawania audycji, które były odbierane nie tylko w walczącym mieście, ale również za granicą. Zarówno do rodaków na Wschodzie i Zachodzie, jak i tych nieopodal Warszawy komentator i spiker Polskiego Radia Edmund Osmańczyk „Jan Gor” 12 września kierował następujące słowa we wzruszającym apelu „Siła nas”: „Halo – tu Polskie Radio Warszawa!

I do was zwracamy się, wy bracia z Wilna i Glasgow, Lwowa i Londynu, Poznania i Kairu, Katowic i Nowego Jorku, Południowej Afryki i Wołnyia, Kanady i Pomorza, amerykańskich stanów i Śląska, Włoch i Polesia (...) Szczególnie serdecznie o was myślimy, bohaterowie Tobruku i Londynu, Monte Cassino i Narwiku, Falaise i Ancony. Do was, bracia najbliżsi, co szlakiem Legionów Dąbrowskiego, w żołnierskim znojnym trudzie, od Rimini z ziemi włoskiej do Polski idziecie. I do was nasi bracia najbliżsi, co w ciężkim znoju bitewnym aż od Moskwy ku nam ciągniecie. Wy pierwsi złączycie się z nami, pierwsi powitacie swe żony i matki, swych ojców i braci (...). Do końca jesteśmy z wami. Osamotnieni i opuszczeni, wiemy i czujemy, że jesteśmy rdzenną częścią rozproszonej dziś po świecie Polski, która dała z siebie wszystko”.

Falszywa „Błyskawica”

Audycje „Błyskawicy” dla BBC nagrywane przez silne stacje w Stanmoire pod Londynem były coraz trudniejsze do odbioru. Istniało uzasadnione przypuszczenie, że były świadomie załączane przez umieszczoną również pod Londynem radiostację moskiewskiej Agencji TASS.

Równocześnie na długości fal wykonywanych przez „Błyskawicę” zaczęła nadawać dywersyjna stacja niemiecka. Podszywając się pod stację AK, emitowała audycje w języku polskim o silnej wymowie antysowieckiej i „demaskatorskie” wobec zachodnich sojuszników. Oto próbka wyjęta z tekstu fałszywej „Błyskawicy”, odbieranej przez stacje

tajemnicy, do gmachu Biblioteki Publicznej przy ul. Koszykowej 26. Jedynym szkopułem był w tym, że w bezpośrednim sąsiedztwie mieściła się rusznikarnia i wytwórnia amunicji. Jak wspominał Stanisław Zadrozny „Pawlicz”: „Przyjęto nas z otwartymi ramionami. – Jak wylęcimy w powietrze, to razem!”

Zespół redakcyjny „Błyskawicy” i Polskiego Radia zredukowany został do kilku osób. Z barykady przy ul. Lwowskiej obserwowali one 18 września między 13.40 a 14.00 nadlatującą w trzech falach armadę ponad stu superfortec B-17, w asyście kilkudziesięciu myśliwców „Mustangów”, którą opóźnił o miesiąc, wskutek swojej zbrodniczej postawy Józef Stalin. „Jan Gor” w audycji z 19 września „Dzień walki” mówił: „Warszawa przeżyła dzień pełen entuzjazmu i podniecenia”. Nikt nie przypuszczał, że z tysiąca sześciuset siedemdziesięciu dwóch zasobników z bronią, amunicją, żywnością, środkami opatrunkowymi tylko trzysta osiemdziesiąt osiem dostało się w powstańcze ręce.

Audycje także w języku angielskim

W drugiej połowie września program „Błyskawicy” ograniczał się do dwu dziesięciminutowych audycji dziennie. Taki sam przydział otrzymało Polskie Radio. Poranne audycje zaczynały się o godz. 9.30, wieczorne – o 22.00. Stale nadawano audycje w języku angielskim, które przygotowywał Adam Truszkowski i por. Jan Nowak-Jeziorański – legendarny „Kurier z Warszawy”.

Tadeusz Mikulski „Krasicki”

Do zespołu radiowego Biura Informacji i Propagandy Komendy



Fot. Joachim Joachimczyk „Joachim”
W studio „Błyskawicy” 20 sierpnia 1944 r. w gmachu PKO przy ul. Jasnej. Od lewej: spiker Zbigniew Świętochowski „Krzysztof”, kierujący emisją inż. Roman Kitzner (ze słuchawkami)

nasłuchowe w Wielkiej Brytanii, a także przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego we Włoszech, dokąd dywersyjne audycje były kierunkowo nadawane: „Krażą pogłoski, iż kobiety, które Rokossowski zamierza na pewien czas pozostawić dla uprzątnięcia gruzów w Warszawie, mają być zamienione na ulicnice dla uciech żołnierzy moskiewskich... Nie oddajcie w ręce Azjatów ani jednego dziecka, ani jednej kobiety. Idziemy na Sybir. Do brze! Ale z nimi”.

Miejsce w wytwórni amunicji

Wskutek nasilającego się ostrzału Śródmieścia Południowego i prawdopodobnego zlokalizowania przez Niemców nadajnika, 13 września nastąpiła ponowna przeprowadzka „Błyskawicy”. Tym razem, również przy zachowaniu



Kadr z kroniki powstańczej „Warszawa Walezy!” (UFDIF Warszawa) Ze zbiorów Stanisława F. Ozimka

Ppor. Tadeusz Mikulski „Krasicki” fasuje powstańczą zupę. Pełni służbę do końca działalności „Błyskawicy”

Główniej AK dołączył we wrześniu i pełnił służbę do końca – obok kierownika grupy mikrofonowej Stanisława Zadroźnego „Pawlicza” i spikera Zbigniewa Świętochowskiego – ppor. Tadeusz Mikulski „Krasicki”.

Jemu to poświęcił „Pawlicz” zwięzłą, lecz celną charakterystykę: „Tadeusz Mikulski jest człowiekiem niezwyklej kultury wewnętrznej i wiedzy. Przed wojną był docentem na Uniwersytecie Warszawskim. W obejściu delikatny i subtelny. Píše, a nawet mówi językiem niesłychanie ozdobnym, niemalże barokowym (...). Jest odważny, ale odwagą intelektualisty i filozofa (...). Jest doskonałym dziennikarzem. Potrafi patrzeć na zdarzenia i przedstawiać je w sposób wierny i efektowny. Jest zwięzły w podawaniu faktów”. Warto dodać, że Tadeusz Mikulski w czasie okupacji był redaktorem dwutygodnika programowego BIP KG AK „Żołnierz Polski”. Wykładał literaturę oświecenia na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, był również pracownikiem – zajętej przez Niemców – Biblioteki Narodowej. Po wojnie był profesorem na Wydziale Filologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Miałem szczęście być uczestnikiem jego seminarium i szczerze opłakiwałem jego nagłą śmierć w wieku czterdziestu dzieści lat.

Warszawa – miasto nie istnieje

Ppor. „Krasicki” był również autorem jednej z ostatnich audycji „Błyskawicy”,

wyłoszonej przez „Pawlicza” 4 października 1944 r. Zachował się zaledwie fragment tego epitafium dla miasta:

„Warszawa – miasto nie istnieje... Śródmieście – jedna ruina. Kolonia Lubbeckiego spalona. Ochota – spalona. Powiśle – spalona. Czerniaków – w gruzach. Kościoły zbombardowane. Katedra Świętojańska runęła pod niemieckimi bombami, a reszta wysadzona w powietrze przez żołnierzy SS. Kolumna Zygmunta – zwalona. Pomnik księcia Józefa – rozbity. Przez Grób Nieznanego Żołnierza jadą niemieckie czołgi”.

Wieczorem, 4 października 1944 r., zgromadziła się w prowizorycznej amplifikatorni „Błyskawicy” niewielka grupa radiowców. Reprezentujący zespół Polskiego Radia Edmund Rudnicki przeczytał pożegnalne odezwy Delegata Rządu na Kraj i Rady Jedności Narodu. Ostatnie słowa do słuchaczy od techników wygłosił komendant stacji nadawczej Jan Georgica „Grzegorzewicz”. Ze steranej wielokrotnym użyciem płyty nadano melodię „Warszawianki”. Zapadła cisza. Po wyłączeniu elektronowe lampy w aparaturze stopniowo przestały się jarzyć.

Stanisław Zadroźny zanotował: „Wtedy podszedł do nadajnika »Grzegorzewicz«. Uderzył ciężkim młotkiem. Rozległ się brzęk tłuczonych lamp. Uderzył jeszcze raz. Cała aparatura montowana z takim mozołem, chroniona z takim poświęceniem, leżała rozbita na drobne kawałki. Już nie wpadnie w ręce niemieckie”.

Jedyna radiostacja wśród okupowanych krajów

„Błyskawica” przestała istnieć. Pozostała po niej legenda. Jeszcze w czasie powstania londyński tygodnik „Time and Tide” pisał: „Jest cudem, że w walczącej Warszawie działało Polskie Radio”. A po wojnie komentator BBC wyraził opinię: „Był to pierwszy i jedy-ny w tej wojnie przypadek, żeby z kra-

ju okupowanego, wprost z pola walki, nadawała stacja foniczna”.

Okazało się, że „Błyskawica” nie została zniszczona do szczytu. Nieżyjący dziś znakomity historyk radia, uczestnik Powstania Warszawskiego, ppor. Maciej J. Kwiatkowski „Kopański” dotarł do „Grzegorzewicza” i zanotował następujący szczegół: „serce radiostacji – kwarc – Jan Georgica przeniósł, włożone do kalendarzyka, przez wszystkie rewizje i przechował do końca życia jako najcenniejszą relikwię”.

Jeden z redaktorów i spikerów „Błyskawicy”, Mieczysław Ubysz „Wilg”, niedoceniony poeta Powstania Warszawskiego, wycofał się z ekipy radiowej w początkach września, w czasie tzw. kryzysu kapitulacyjnego. Na pożegnanie napisał wiersz, antycypując niejako wizję ostatniej audycji informacyjnej powstańczej „Błyskawicy”:

Ostatni komunikat

*Nadajemy komunikat z Warszawy.
Nadzwyczajny komunikat z Warszawy.
Stacja Armii Krajowej melduje:
Bój skończony i... nic, oprócz Sławy (...)
Meldujemy: Wiadomość ostatnia.
Armia bratnia jest o krok, jest blisko,
Na przedpolach Warszawy i zgliszczach,
Nim ostatni o Wolność padł wystrzał –
Hełm widziano –
(...) Rosyjski hełm błyskał (...).
Audycję kończymy. Zwycięstwo.
Sztandar w wicherze nade mną łopocę!
Wielkość rośnie ogromna jak wieża!
(...) Były zrzuty. Dwa zrzuty tej nocy,
Lecz nie stało żadnego żołnierza...
Stacja Armii Krajowej melduje,
Że nadała swój program ostatni:
Błyskawica. Warszawa. Zwycięstwo.
Surmy! Bratnie fanfary!!!
Przekleństwo.*

Stanisław F. Ozimek, doktor nauk humanistycznych, w czasie Powstania Warszawskiego kolporter gazet i roznosiciel listów Harcerskiej Poczty Polskiej na Starym Mieście, wieloletni pracownik Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, jest m.in. autorem publikacji *Film polski w wojennej potrzebie 1939–1945* (1974), *Poczta powstańczej Warszawy* (2004, nagroda *Clio*), *Media walczącej Warszawy* (2007).



VIII Zjazd Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej

W dniach 22–23 września br. w siedzibie Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbywał się VIII Zjazd Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Delegaci z trzydziestu sześciu Okręgów podczas obrad podsumowali trzyletnią kadencję władz i wybrali nowe władze. Prezesem Zarządu Głównego ŚZZAK wybrano ponownie Czesława Cywińskiego, prezesem Rady Naczelnej Związku został Tadeusz Michalski.

Podczas otwarcia Zjazdu honorowe statuetki z „Kotwicą”, symbolem Polskiego Państwa Podziemnego, odebrali m.in.: bp polowy Wojska Polskiego, gen. dyw. Tadeusz Płoski, w imieniu Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. Ryszard Legutko, minister obrony narodowej Bogdan Klich, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów Janusz Krupski.

Prezes Cywiński w imieniu Związku stwierdził zaś, że z etosu AK wynika „prawo i obowiązek przekazywania rządzącym naszych uwag i naszych wojennych doświadczeń”. Ubolewał nad wynikami sondażu przeprowadzonego w tym roku w Warszawie 17 września. Około połowy ankietowanych nie wiedziało, co wydarzyło się tego dnia w 1939 r. „Jaka będzie nasza tożsamość narodowa, jeśli Polacy nie pamiętają o czwartym rozbiore Polski?” – pytał.

W przeddzień obrad Zjazdu delegaci uczestniczyli we Mszy św. w intencji poległych, pomordowanych i zmarłych w kościele św. Katarzyny na warszawskim Ursynowie. Modlono się także o błogosławieństwo dla żyjących żołnierzy AK. Następnie odbył się Apel Poległych, po czym złożono kwiaty pod krzyżem poświęconym bojownikom o niepodległość Polski.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej powstał w 1989 r. Skupia b. żołnierzy AK i innych niepodległościowych organizacji zbrojnych podporządkowanych w czasie wojny rządowi RP na emi-

dawnictwem „Rytm” i przy dotacji Ministerstwa Obrony Narodowej, serię wydawniczą Biblioteka Armii Krajowej. Dzięki działalności Fundacji Filmowej AK realizowane są filmy poświęcone AK i innym organizacjom niepodległościowym. Wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej powstał warszawski Klub Historyczny im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”. Dzisiaj takie kluby działają już



Delegaci VIII Zjazdu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej podsumowali mijającą kadencję władz

Bp Płoski nazwał żołnierzy AK „pokoleniem wyjątkowym – cierpiącym, ale zwyciężającym, któremu należy się cześć”, które traktowano bez należytego szacunku i należytej świadomości w pamięci potomnych. „Dopiero od niedawna Polska może oddawać Wam należny hołd” – mówił do zgromadzonych kombatantów.

Minister Klich podkreślił, że darzy wielkim szacunkiem żołnierzy AK za ich bezkompromisową postawę wobec totalitaryzmów XX w. „Dziś nadal czerpiemy z dorobku PPP i AK. Dzięki Wam Polska jest wolna, dzięki Wam wiemy, co to jest tożsamość narodowa” – podkreślił. Minister zapowiedział także objęcie patronatem Muzeum Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego w Krakowie.

Minister Janusz Krupski dziękował członkom ŚZZAK za wkład w upamiętnianie tradycji niepodległościowych.



Podczas Zjazdu wybrano nowe władze ŚZZAK

gracji. Wydaje „Biuletyn Informacyjny AK”. W minionej kadencji w ramach Komisji Historii i Pamięci Narodowej ZG ŚZZAK zainicjowano, wspólnie z Wy-



Prezesem Zarządu Głównego ŚZZAK został ponownie Czesław Cywiński

w dziewiętnastu miastach. Komisja do Spraw Młodzieży przy ZG ŚZZAK inspirowuje i prowadzi działania na rzecz przekazania młodemu pokoleniu ideałów AK, PPP i II konspiracji. Związek udziela pomocy materialnej i pozyskuje środki przeznaczone dla swoich członków znajdujących się w ciężkiej sytuacji finansowej i zdrowotnej. Ułatwia im dostęp do opieki medycznej. Na początku lat dziewięćdziesiątych ŚZZAK liczył ponad osiemdziesiąt tysięcy członków, dziś pozostało ich niespełna dwadzieścia pięć tysięcy.

Najwyższą władzą Związku jest Zjazd Delegatów. W okresach międzyczjazdowych władzę sprawuje Rada Naczelna i Zarząd Główny oraz Główna Komisja Rewizyjna i Główny Sąd Koleżeński.

red.



Z wizytą u Polaków na Ukrainie i w Mołdawii

W dniach 22–31 sierpnia br. delegacja Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odwiedziła polskich kombatantów i ofiary represji w Ukrainie i Republice Mołdawii.

Sierpniowy wyjazd wpisał się w rozpoczętą dwa lata temu działalność UdSKIOR zmierzającą do intensyfikacji kontaktów z polskimi środowiskami kombatantkimi na Wschodzie. Przedstawiciele Urzędu do wielu kombatantów dotarli po raz pierwszy, niosąc im pomoc i wsparcie.

Na Ukrainie

Po przekroczeniu 22 sierpnia granicy, członkowie delegacji spotkali się w Łucku z pracownikami urzędu konsularnego oraz liderami tamtejszych środowisk polskich.

Zastępca kierownika UdSKIOR dr Jan S. Ciechanowski, który przewodniczył delegacji Urzędu, wziął udział w uroczystym koncercie zorganizowanym z okazji zbliżającego się Święta Niepodległości Ukrainy.

Następnego dnia w Żytomierzu, w kościele św. Zofii, delegacja Urzędu złożyła kwiaty pod tablicą pamiątkową poświęconą poległym i zmarłym żołnierzom Wojska Polskiego Żytomierszczyzny walczącym na frontach II wojny światowej. W ceremonii uczestniczyli polscy kombatanci z Ukrainy na czele z prezesem Stowarzyszenia Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczy-

zny Zygmuntem Wengłowskim. W uroczystości wziął również udział attaché obrony przy Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Kijowie płk Krzysztof Kucharski oraz konsul RP w Łucku Lech Leszko.

Po ceremonii delegacja z Polski wzięła udział w spotkaniu z władzami Żytomierszczyzny. Gości przyjęli zastępca gubernatora obwodu żytomierskiego Wołodmyr Deboj oraz zastępca mera Żytomierza Jan Zainczkowski. Wołodmyr Deboj podkreślił szczególną rolę Polaków w życiu obwodu i miasta. Stanowią oni – jego zdaniem – most łączący Ukrainę z Europą. Minister Ciechanowski przedstawił strukturę i działalność UdSKIOR oraz podziękował władzom za opiekę, jaką otaczają one miejscowych Polaków.

W okazałym i gościnnym Domu Polskim ks. Ludwik Kamilewski, ks. Jarosław Olszewski oraz o. Bohdan Bojko, proboszcz prawosławnego Swiatio-Myhajliw'skoho Katedralnego Soboru pobłogosławili ufundowany przez UdSKIOR i przywieziony z Polski sztandar Stowarzyszenia Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny. Wykonano go w barwach Polski i Ukrainy. Drzewce wieńczy

srebrny orzeł. Wręczenie sztandaru zbiegło się z obchodzonym tego dnia na Ukrainie Dniem Flagi Narodowej.

Uroczystość uświetnił występ muzyczny zespołu „Poleskie Sokoły”. Spotkanie w Domu Polskim stało się okazją do wręczenia Medali „Pro Memoria” przyznanych przez kierownika UdSKIOR. „Te nagrody to skromny wyraz podziękowania za



Fot. Maciej Wyrwa

Delegacja UdSKIOR przekazała na ręce prezesa Zygmunta Wengłowskiego przywieziony z Polski sztandar Stowarzyszenia Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny

Waszą pracę, za Wasz ważny trud na rzecz podtrzymywania polskości, zacieśniania dobrosąsiedzkich stosunków polsko-ukraińskich. To jest forma wdzięczności za upamiętnianie polskich tradycji, Waszej walki i trudnych przeżyć wiele lat temu. Tu, na Żytomierszczyźnie, narody polski i ukraiński żyły ze sobą od wielu, wielu wieków. Tu czeka nas wielka przyszła współpraca w ramach zjednoczonej Europy” – powiedział minister Ciechanowski.

Delegacja Urzędu i przedstawiciele polskich kombatantów Żytomierszczyzny złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem ofiar niemieckich zbrodni. Odwiedzili również stary polski cmentarz w Żytomierzu. To na nim znajduje się m.in. mogiła zapomnianego dziś kompozytora i pianisty Juliusza Zarębskiego. Przewodnikiem po miejscach polskiej pamięci narodowej był Franciszek Brzezicki, członek polskiej organizacji konspiracyjnej założo-



Fot. Maciej Wyrwa

Przed Domem Polskim w Żytomierzu



nej w Żytomierzu w 1941 r., więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, a po powrocie z nich – łagrów sowieckich.

Następnego dnia w drodze do Berdyczowa, w polskiej wsi Osykowo, delegacja zwiedziła tamtejszą izbę polskiej pamięci, po czym przeszła pod pomnik upamiętniający formowanie I Korpusu Pancernego Wojska Polskiego.

W Berdyczowie przedstawiciele Urzędu spotkali się z kombatantami. Odwiedzili mogące się poszczycić okazałą biblioteką Centrum Polskie. Mieli również okazję zobaczyć ślady dawnej świetności „ukraińskiej Częstochowy”, zwiedzając klasztor warowny Karmelitów Bosych.

Kolejnym etapem podróży była Winnica. Opiekę nad delegacją przejął konsul generalny RP w Kijowie Grzegorz Opaliński. Po tradycyjnym powitaniu „chlebem i solą” odbyło się spotkanie z przedstawicielami polskich organizacji społeczno-kulturalnych. Tamtejsze środowiska polskie działają niezwykle prężnie, o czym przedstawiciele Urzędu mieli okazję przekonać się podczas krótkiej prezentacji przeplatanej występami artystycznymi. Podczas spotkania zasłużonych działaczy i nauczycieli minister Ciechanowski wyróżnił Medalami „Pro Memoria”.

Szczególnie podniosły charakter miało złożenie kwiatów w dniu Święta Niepodległości Ukrainy pod jedyną na Ukrainie płytą pamiątkową poświęconą osobie marszałka Józefa Piłsudskiego. Mimo padającego deszczu w uroczystości wzięło udział wielu winnickich Polaków.

W muzeum sztuki odbyło się uroczyste spotkanie członków delegacji z władzami obwodowymi i miejskimi Winnicy. Minister Jan S. Ciechanowski przypomniał słowa Józefa Piłsudskiego: „Nie ma wolnej Polski bez wolnej Ukrainy” i dodał: „Zjednoczona Europa, w której zabrakłoby Ukrainy nie będzie kontynentem, na którym wszystkie kraje znalazły swoje miejsce”. Przekazał także podziękowania za opiekę nad polskością i przyczynianie się do pogłębienia dobrych wzajemnych relacji między Polską a Ukrainą. W jednej ze stylowych sal muzeum historycznego gospodarze zorganizowali krótki koncert muzyki kameralnej.

Mołdawia – kraj bliski, a nieznan

Republikę Mołdawii, według oficjalnych statystyk zamieszkuje około dwóch tysięcy pięciuset osób narodowości polskiej. Państwo to targane jest problemami wewnętrznymi – nieuregu-

brakło kombatantów. Minister Ciechanowski podkreślił silne związki, jakie łączą oba narody. „Na przestrzeni kilku wieków naszych kontaktów odnaleźć można wiele przykładów wspaniałej współpracy. Niegdyś byliśmy sąsiadami,

nasze kultury na siebie oddziaływały. Rzeczpospolita o wpływy w Mołdawii rywalizowała z Turcją. Przez pewien czas Księstwo Mołdawskie było lennem naszych królów. W roku 1497 książę mołdawski Stefan Wielki pokonał na Bukowinie polskie wojska pod wodzą Jana Olbrachta. Od tej bitwy wzięło się powiedzenie »za króla Olbrachta wyginęła szlachta«. W żyłach polskich władców – by wymienić tylko Stanisława Leszczyńskiego – płynęła krew mołdawskich gospodarów. Polityczne, gospodarcze i kulturalne kontakty mołdawsko-polskie były szczególnie intensywne, zwłaszcza za panowania Jana III Sobieskiego. Ziemia mołdawska od wieków przygarniała Polaków, których potomkowie żyją tu do dnia dzisiejszego.

Mołdawia jest dla Polaków krajem bliskim, acz nieznanym” – przypomniał minister Ciechanowski.

Przyjazd delegacji stał się okazją do ceremonii wręczenia Kart Polaka. Po uroczystości odbył się pokaz zamknięty przywiezionego przez delegację Urzędu filmu dokumentalnego „Kobiety i wojna”.

Następnego dnia w Bielcach, w tamtejszym Domu Polskim doszło do kolejnego spotkania z mołdawskimi Polakami i kombatantami. Wzbogacił je występ miejscowego zespołu polonijnego „Jaskółki”. Minister Ciechanowski wręczył paczki z upominkami kombatantom i uhonorował ich oraz działaczy polskich Medalem „Pro Memoria”.

Następnym miejscem spotkania z Polakami była wieś Styrca – nazywana przez wszystkich w Mołdawii polską wsią. Na początku minionego stulecia z okolic Kamieńca Podolskiego dotarli tutaj pierwsi polscy osadnicy. Kultywowali własne tradycje i styl życia. Domy wielu z nich zachowały się do dzisiaj niemal w nienaruszonym stanie. We wsi funkcjonuje Dom



Spotkanie z Polakami w Ambasadzie RP w Kiszyniowie



Występ zespołu polonijnego „Jaskółki” uatrakcyjnił spotkanie w Bielcach



Lilia Górska prezentuje zbiory muzeum historyczno-etnograficznego w Styrzy

lowany status samozwańczej Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej grozi konfliktem zbrojnym, obywatele Mołdawii należą do najuboższych w Europie.

W budynku ambasady polskiej w Kiszyniowie odbyło się 25 sierpnia spotkanie z mołdawskimi Polakami. Rolę gospodarza pełnił ambasador RP w Mołdawii Krzysztof Suprowicz. Wśród gości nie za-



Polski ufundowany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz muzeum historyczno-etnograficzne. To prywatne muzeum działa dzięki zapałowi Lili Górskiej, która w rodzinnym domu gromadzi eksponaty będące świadectwem polskiej historii osady.

Ponownie na Ukrainie

Spotkanie z merem Czortkowa Ihorem Byłycią stało się okazją do złożenia podziękowań lokalnym władzom za opiekę, jaką otaczają one mniejszość polską oraz miejsca polskiej pamięci narodowej. To dzięki dobrym relacjom i współpracy udało się odrestaurować kwatery Żołnierzy Polskich poległych w latach 1918-1920, na których delegacja złożyła wiązanki kwiatów i zapaliła znicze.

Niezwykle poruszające było spotkanie z Polakami w sali do nauki języka polskiego w tamtejszej szkole. Na pytania rodaków długo odpowiadali zarówno minister Ciechanowski, jak i Jan P. Sobolewski, na-

w „Czarnym lesie”. W tym miejscu w sierpniu 1941 r. Niemcy rozstrzelali około ośmiuset osób, przedstawiciele polskiej inteligencji. Ich szczątki spoczywają



Fot. Maciej Wyrwa

Członkowie Rady Kombatantów Waldemar Kruszyński i Zygmunt Mogiła-Lisowski oddali hołd Polakom rozstrzelanym przez Niemców w „Czarnym lesie”

w dziewięciu dołach wypełnionych bagnem. Przez lata doły wykorzystywano jako wysypiska śmieci. Dzięki staraniom i zaangażowaniu tamtejszych Polaków udało się uchronić przed dalszą profanacją część mogił i wybudować pomnik poświęcony pamięci bestialsko zamordowanych. Jednak część pomordowanych Polaków jeszcze nie doczekała się godnego pochówku i należytego upamiętnienia.

Ostatnią miejscowością na trasie delegacji był Lwów. Dominującym elementem spotkania były sprawy socjalno-bytowe. Minister Jan S. Ciechanowski poinformował kombatantów o wszystkich możliwościach przekazywania z Polski pomocy socjalnej dla kombatantów mieszkających na Ukrainie.

Rzeczpospolita pamięta

Podczas dziesięciodniowego wyjazdu przedstawiciele Urzędu dotarli do części kombatantów i ofiar represji po raz pierwszy, upewniając ich tym samym o tym, że Rzeczpospolita wciąż o nich pamięta. Liczne spotkania z Polakami odsłoniły skalę problemów, z jakimi na co dzień borykają się nasi rodacy mieszkający na Wschodzie, w tym także polskie środowisko kombatanckie.

Wiele pytań kierowanych do pracow-

ników Urzędu dotyczyło możliwości otrzymania świadczeń wynikających ze statusu kombatanta bądź ofiary represji w Polsce. Bez wątplenia problemy ekonomiczne polskich kombatantów na Wschodzie, szczególnie w Republice Mołdawii i na ukraińskiej prowincji, wymagają kompleksowych działań i szczególnej stałej opieki Urzędu.

Kombatanci podczas spotkań zgłaszali wiele problemów dotyczących m.in. możliwości korzystania przez nich ze świadczeń opieki medycznej i sanatoryjnej w Polsce. W związku z wysokimi kosztami opieki w Polsce i podróży do niej, warta uwagi wydaje się koncepcja dofinansowania pobytów sanatoryjnych naszych rodaków na miejscu. Ośrodki sanatoryjne na Ukrainie i Litwie z roku na rok podnoszą bowiem standard swoich świadczeń, dorównując polskim odpowiednikom.

Członkowie Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych przy Kierowniku Urzędu: Waldemar Kruszyński, sekretarz Rady, prezes Zarządu Okręgu Warszawa Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” – Stowarzyszenia Społeczno-Kombatanckiego i Zygmunt Mogiła-Lisowski, prezes Towarzystwa Miłośników Wołynia i Polesia oraz pracownicy Urzędu odpowiadali podczas spotkań na mnóstwo pytań dotyczących poziomu życia, opieki społecznej i medycznej kombatantów w Polsce.

Minister Jan S. Ciechanowski wielokrotnie podczas spotkań podkreślał, że „Polskość na Wschodzie to polskość wykuta w stali i żelazie, tym bardziej wymaga ona pamięci, troski i opieki”.

W delegacji uczestniczyli także mjr Piotr Karwowski z Departamentu Wojskowego UdSKIOR i Maciej Wyrwa z Biuletynu „Kombatant”.

Medale „Pro Memoria”

Podczas pobytu na Ukrainie i w Mołdawii zastępca kierownika UdSKIOR Jan S. Ciechanowski odznaczył Medalem „Pro Memoria” organizację i osoby zasłużone w działalności na rzecz upamiętnienia polskich tradycji walk i męczeństwa. Są to:

z Żytomierza:

Stowarzyszenie Weteranów Wojska Polskiego Żytomierszczyzny,



Fot. Maciej Wyrwa

Minister Jan S. Ciechanowski oraz prezes Polsko-Ukraińskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza Maria Pustelnik pod pomnikiem polskich żołnierzy poległych w latach 1918-1920 w Czortkowie

czelnik Wydziału Współpracy ze Stowarzyszeniami Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKIOR.

W Iwano-Frankowsku (Stanisławowie) opiekę nad delegacją przejęła Lucyna Kubicka, Sybiraczka, prezes Polskiego Towarzystwa „Przyjaźń”. W salce parafialnej kościoła katolickiego odbyło się spotkanie z kombatantami i miejscowymi Polakami. Podczas zwiedzania miejsc polskiej pamięci narodowej szczególne wrażenie na delegacji wywarły mogiły



Fot. Maciej Wyrwa



Naczelnik Jan P. Sobolewski podczas spotkania z kombatantami w Czortkowie

Jan Zainczkowski, zastępca mera Niedzielnia”,
miasta Żytomierz,

plk Krzysztof Kucharski, attaché
obrony przy Ambasadzie RP w Kijowie,

Natalia Misiac, dyrektor Centrum
Polonistyki Uniwersytetu w Żytomierzu,

Mirosława Stawierow, prezes
Stowarzyszenia Nauczycieli Polonistów
Żytomierszczyzny,

Jerzy Bagiński, dyrektor Domu
Polskiego w Żytomierzu,

Wiktor Lipiński, dziennikarz „Gazety
Polskiej” w Żytomierzu,

Mikołaj Siurawczyk, kierownik Urzędu
Łączności Administracji Wojewódzkiej,

Franciszek Popławski, prezes Stowa-
rzyszenia Polaków Żytomierszczyzny;

z Winnicy:

Ołexandr Dombrowskyj, gubernator
winnicki,

Wołodymyr Groisman, mer miasta
Winnica,

Emilia Borodenko, działaczka polonijna,
Grażyna Dzieniszczuk, działaczka po-
lonijna,

Małgorzata Miedwiediewa, prezes
Stowarzyszenia Polaków w Barze,

Tatiana Mołdowanowa, działaczka
polonijna,

Wanda Pawłowa, działaczka polonijna,

Wiktor Radik, prezes
Stowarzyszenia Polaków
„Zgoda”,

Alicja Ratyńska, prezes
Kulturalno-Oświatowego
Związku Polaków w Winnicy,

Czesława Raubiszko, dzia-
łaczka polonijna,

Sławomir Bondar, prezes
oddziału Towarzystwa „Dom
Polski” w Tulczynie,

Jan Gliniczewski, prezes
organizacji „Polska Szkoła



Wyróżniony Medalem „Pro Memoria” Mihail Formuzal, prezydent Autonomicznej Republiki Gagauskiej

ks. Wiesław Pęski, działacz polonijny,

Michał Pietuchow, działacz polonijny,

Ołexandr Suchomowski, dyrektor ukra-
ińskiego liceum;

z Kiszyniowa:

Mihail Formuzal, pre-
zydent Autonomicznej
Republiki Gagauzja,

Zinaida Andronic,
działaczka polonijna,

Taisija Anikiewa, dy-
rektor Liceum im. Mi-
kołaja Gogola,

Irena Damashina, dzia-
łaczka polonijna,

Katarzyna Jazguno-
wicz, działaczka polonij-
na,

Natalia Lipska, działaczka polonijna,
Magdalena Miotła, działaczka polonijna,
Swietłana Pietrenko, działaczka polo-
nijna,

Anna Rzekowa, działaczka polonijna,
Maria Sekulska-Solodchii, działaczka
polonijna,

Marina Wolewicz-Garczu, działaczka
polonijna,

Włodzimierz Jandulski, prezes Sto-
warzyszenia Polaków w Gagauzji,

Stanisław Krzyżanowski, działacz po-
lonijny,

Piotr Maksymiuk, działacz polonijny,
Augustyn Zagórski, działacz polonijny;

z Bielc:

Eleonora Kimakowska, działaczka
polonijna,

Malwina Russu, działaczka polonijna,
Julian Podwysocki, działacz polonijny;

z Czortkowa:

Ihor Byłycia, mer miasta Czortkowa,
Maria Pustelnik, prezes Polsko-Ukra-
ińskiego Kulturalno-Oświatowego To-
warzystwa im. Adama Mickiewicza;

ze Lwowa:

Emilia Chmielowa, prezes Federacji
Organizacji Polskich na Ukrainie.

MW



Minister Jan S. Ciechanowski z lwowskimi kombatantami

Fot. Maciej Wyrwa

KOMBATANT

KOMBATANT – Miesięcznik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

REDAKCJA: ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa

tel. (0 22) 661 87 05, faks (0 22) 661 87 45, e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

REDAGUJE ZESPÓŁ: Janusz Bazydło, redaktor naczelny, tel. (0 22) 661 89 22, e-mail: janusz.bazydlo@udskior.gov.pl,

Małgorzata Łętowska, sekretarz redakcji, e-mail: malgorzata.letowska@udskior.gov.pl, Maciej Wyrwa, e-mail: maciej.wyrwa@udskior.gov.pl.

Współpracują: Franciszka Gryko, Mariusz Kubik, Jan P. Sobolewski.

PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: Andrzej Sosiński, tel. (0 22) 661 86 67

WYDAWCA: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa. Centrala – tel. (0 22) 661 81 11, punkt informacyjny – tel. (0 22) 661 87 29, (0 22) 661 87 40. Strona internetowa: <http://www.udskior.gov.pl>

SKŁAD i DRUK: Zakłady Graficzne „Taurus”. Nakład 4500 egz. (32 strony)

W 2008 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD. Wpłaty za prenumeratę należy dokonywać na konto Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa – konto w NBP, Oddział Okręgowy Warszawa, nr: 03 1010 1010 0050 4722 3100 0000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora tekstu i zdjęcia oraz zawierać jego prywatny adresy i telefon kontaktowy oraz krótką notkę o autorze tekstu. W miarę możliwości prosimy o dostarczanie tekstów i materiałów graficznych (zdjęcia o rozdzielczości 300 dpi) w wersji elektronicznej (na CD, dyskietce i pocztą elektroniczną). Artykułów niezamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka *Poszukujemy* jest bezpłatna.

Na okładce: Salwa honorowa przy Pomniku Obrońców Wybrzeża na Westerplatte. Fot. Robert Kwiatek

Prezydenci RP na Uchodźstwie na znaczkach Poczty Polskiej

Poczta Polska wprowadziła do obiegu znaczki pocztowe emisji „Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie – Zwierzchnicy Sił Zbrojnych”. Emisją tych wyjątkowych znaczków uczczono także czterysta pięćdziesiątą rocznicę powstania Poczty Polskiej.



W Muzeum Niepodległości w Warszawie 24 września br. odbyła się z tej okazji uroczystość. Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski wręczył podczas niej Medale „Pro Memoria” w uznaniu zasług w pielęgnowaniu pamięci o walce narodu polskiego o niepodległość.

W ramach serii wydano znaczki z podobiznami sześciu prezydentów przebywających na obczyźnie od września 1939 r. wraz z datami sprawowania przez nich urzędu oraz symbolem Orła Białego: Władysława Raczkiewicza, Augusta Zaleskiego, Stanisława Ostrowskiego, Edwarda Raczynskiego, Kazimierza Sabbata oraz Ryszarda Kaczorowskiego.

Symbolicznego wprowadzenia znaczków do obiegu dokonała Agnieszka Sardecka, wicedyrektor generalny Poczty Polskiej. Następnie obecnemu na uroczystości ostatniemu Prezydentowi RP na Uchodźstwie Ryszardowi Kaczorowskiemu wręczyła egzemplarz albumu zawierający reprodukcje znaczków pocztowych wraz z okolicznościowymi kopertami.

Przywrócić do naszej historii

Janusz Krupski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych powiedział: „Dzisiejsza ceremonia (...) jest częścią prac, które prowadzimy już od pewnego czasu, a których celem jest budowa nowej tożsamości po latach komunistycznego zniewolenia. Chcemy do naszej historii, do naszej pamięci przywrócić wiedzę o tych

ludziach, działaniach, wartościach, które oni wyznawali, a które nie były znane z powodu komunistycznego zniewolenia i zakłamania”.

Agnieszka Kłoda-Dębska, sekretarz Komitetu Organizacyjnego obchodów wyjaśniła, że wybór tematu nie był przypadkowy. „To zagadnienie członkowie specjalnej komisji uznali za najciekawsze historycznie. Ponadto nie było ono dotąd w wydawnic-



Ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski otrzymał pamiątkowy album z rąk wicedyrektor Poczty Polskiej Agnieszki Sardeckiej

twach Poczty Polskiej poruszane” – powiedział. W uroczystości uczestniczył także b. marszałek Sejmu, a obecnie prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Maciej Płażyński.

Medale „Pro Memoria”

W uznaniu zasług w pielęgnowaniu pamięci o walce narodu polskiego o niepodległość minister Krupski wręczył Medale „Pro Memoria” prof. dr. hab. Januszowi Odziemkowskiemu, historykowi z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Magdalenie Kreter-Bartkiewicz, dyrektor Biura Zarządu Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych.

Podczas uroczystości odbył się panel naukowy, podczas którego prof. Wiesław Wysocki i prof. Janusz Odziemkowski przybliżyli historię polskich władz emigracyjnych po wybuchu II wojny światowej. Instytucje Prezydenta i Rządu RP na Uchodźstwie w okresie II wojny światowej i powojennych rządów komunistycznych w Polsce stanowiły konstytucyjną

ciągłość funkcjonowania najwyższych władz państwa. Ostateczne zakończenie misji władz RP na Uchodźstwie dokonało się w grudniu 1990 r., gdy prezydent Kaczorowski przekazał insygnia prezydenckie II RP, wśród nich insygnia Orderu Orła Białego, pierwszemu po



Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski wręczył Medale „Pro Memoria”

wojnie demokratycznie wybranemu przez naród prezydentowi Lechowi Wałęsie. Tę historyczną chwilę przypominano uczestnikom uroczystości w krótkim filmie.

Wystawa w Warszawie i Londynie

Rozpoczęciu emisji towarzyszyła wystawa „Prezydenci Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie” w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Zaprezentowano na niej znaczki pocztowe z wizerunkami prezydentów i archiwalnymi zdjęciami oraz biogramami emigracyjnych głów państw.

Wystawę zaprezentowano również w Ambasadzie RP w Londynie 1 października br. Uroczystość, w której wzięli udział ambasador RP Barbara Tuge-Erecińska oraz dyrektor generalny Poczty Polskiej Andrzej Polakowski stała się okazją do spotkania rodzin Prezydentów na Uchodźstwie i przedstawicieli organizacji polonijnych. Uczestniczyli w nim: ostatni Prezydent II RP Ryszard Kaczorowski jako gość honorowy oraz senator Piotr Ł. J. Andrzejewski

MW



Wystawa znaczków pocztowych z wizerunkami Prezydentów RP na Uchodźstwie w Muzeum Narodowym w Warszawie